

DZIEN POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziołszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Kontoczekowe P. K. O. Nr 166-312

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Reklama w Redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji: dzienne 402, nocny 211
Telefon Administracji: 286

Oddziały: Gdańsk, Stadoraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, wtorek 12 maja 1931

Nr. 108

Precz z kalaniem kalumniami własnego kraju

Przegląpana na gorącym uczynku fałszu prasa Stron. Narodowego

Organ toruński Stronnictwa Narod. skarży się na nas, że zbyt często zajmujemy się tem pismem i szerzoną przez ten publicznie trucizną prasową. Niestety! Obowiązek publicystyczny każe nam zaj

mować się tą zresztą niesympatyczną robotą tępienia chwastów trujących z naszej niwy. Ten obowiązek każe nam napiętnować następującą prowokacyjną i plugawą już akcję, kalającą własne

gniazdo i rzucającą na Warszawę i Polskę kalumnie, chyba w celach dalszego szerzenia fermentów separatystycznych.

A oto fakty:

W nr. 108 „Słowa Pomorskiego z dnia 10 maja na naczelnym miejscu jest następująca informacja:

W WARSZAWIE?

OBRADY CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKU BEZBOŻNIKÓW?

„Germanja” donosiła z Moskwy pod datą 5 bm., że we wtorek rozpoczęły się w Warszawie obrady centralnej rady związku bezbożników. Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy:

1) rozwój ruchu bezbożniczego,
2) wychowanie młodzieży w duchu antyreligijnym,
3) zwolanie międzynarodówki bezbożników do Moskwy.

Zjazd rady centralnej miał opracować wytyczne metody walki z religiami i kościołami.

W obradach zjazdu uczestniczyli przedstawiciele sokrańskich organizacji wolnościelskich w Niemczech, Czechosłowacji, Francji i we Włoszech.

Powyższe zestawienia mówią niezbicie każdemu Czytelnikowi, że zjazd bezbożników odbył się we wtorek 5 maja br w Moskwie, zaś „Słowo Pomorskie” podaje pod wykrzyknikami na pierwszym miejscu, że zjazd ten odbył się w tym samym dniu 5 maja w Warszawie.

Ale przecież nie o pomyłkę tu chodzi. Przecież tekst informacji „Sl. Pom.” o bezbożnikach obradujących w Warszawie jest dosłownie przetłumaczony z tekstu cytowanego przez nas w oryginalnym niemieckim a pomieszczonego w hitlerowskim organie prasowym, sfałszowano tylko rozmyślnie Moskwę na Warszawę, by w Czytelniku pomorskim, — szczerze katolicko myślącym, przedstawić Warszawę jako centralę bezbożnictwa, walki z religiami i kościołami, a zatem zohydzić stolicę Polski i kraj nasz w umysłach swych Czytelników.

Szkoda dalszych słów dla wyrażenia oburzenia dla tych metod separatystów

pomorskich, posługujących się w celach prowokatorskich zwykłym fałszerstwem. Oto dlaczego niecne postęпки „takiej”

Tymczasem:

W nr. 128 „Völkischer Beobachter” (organ Hitlera) z 8 maja również na pierwszym miejscu znajduje następującą informację:

DER ZENTRALRAT DER GOTTLOSEN TAGT
Moskau 7 Mai.

„Am Dienstag (5 maja przyp. red.) wurde in Moskau der Zentralrat des Verbandes der Gottlosen eröffnet. Auf der Tagesordnung stehen folgende Punkte: 1) Erweiterung der Gottlosen-Bewegung, 2) Erziehung der Jugend im antireligiösen Sinne, 3) Einberufung der Internationale der Gottlosen in Moskau. Die Tagung des Zentralrates soll fuer den entscheidenden Kampf gegen die Religionen und Kirchen die Grundlinien festlegen. An der Tagung des Zentralrates nehmen Vertreter der parallelen Freidenker-Organisationen Deutschlands, der Tschechoslowakei, Frankreichs und Italiens teil”

prasy, zmuszają nas — mimo woli naszej — do zajmowania się nią. Spełniamy obowiązek publicystyczny.

Zgon
Zdzisława Dębickiego



Po długiej chorobie, zmarł w wieku lat 62 w Warszawie wybitny literat, krytyk i publicysta, laureat nagrody literackiej miasta st. Warszawy — Zdzisław Dębicki. Zdzisław Dębicki mógł z dumą i z czystym sumieniem oświadczyć: „Polakiem jestem i nic, co się tyczy Polski, nie było mi obcem”. Oto źródło jego publicystyki, której całowyciem zadaniem była wierna służba Ojczyźnie.

Odczwał się duch karności żołnierskiej

Powstańcy i Woj. pow. wabrzeskiego za zgodną współpracą z wojskiem

Wczoraj odbył się w Wąbrzeźnie zjazd powiatowy Towarzystw Powstańców i Wojaków, w którym wzięły udział wszystkie placówki, a nie zabrakło nawet delegatów z Płużniew.

Zebrani postanowili **JEDNOGŁOSNIE PRZYJAĆ NOWY STATUT I ZGODNIE WSPÓŁPRACOWAĆ Z WŁADZAMI WOJSKOWEMI ORAZ BRATNIA ORGANIZACJA ZWIĄZKIEM STRZELECKIM.**

W czasie dyskusji delegat placówki z Płużniew oświadczył, iż MIEJ-

SCOWI POWSTAŃCY I WOJACY ZOSTALI WPROWADZENI W BŁĄD PRZEZ AGITATORÓW POLITYCZNYCH i teraz po wyjaśnieniu sprawy przyjmują z uznaniem nowy statut, który prowadzi organizację na nowe drogi świetnego rozwoju.

Zebrani uchwalili pozbawienie rezolu-

cję potępiającą gwałty szowinistów gdańskich oraz REZOLUCJĘ POTEPIAJĄCĄ SPRAWCÓW ZAJŚĆ W DNIU 3 MAJA W WĄBRZEŹNIE.

Obradom przewodniczył prezes placówki wabrzeskiej p. Fr. Czerwiński. —

Powstańcy i Wojacy powiatu starogardzkiego przeciwni rozłamowi

dadzą do zgodnej i rozumnej współpracy z wojskiem

Z inicjatywy i pod przewodnictwem Przewodniczącego Pow. Komitetu PW. i WF. p. starosty Kalksteina odbyło się dnia 8 maja br. w Starogardzie zebranie informacyjne wszystkich placówek Powstańców i Wojaków z pow. starogardzkiego.

Po szczegółowej i wyczerpującej dyskusji na wniosek p. Nurka, wiceprezesa powiatowego i prezesa placówki miejsce w Starogardzie, uchwalono jednogłośnie aprobować uchwały Zarządu komisarycznego powiatowego z dnia 27. 4. br. oraz ustalić następujące wytyczne dla przyszłej pracy:

„Zebrani stoją na stanowisku niepo- gębiania rozłamu, uznają stan prawny

w chwili obecnej obowiązujący i postanawiają:

a) nie odrzucać bez głębszego zastanowienia się statutu uchwalonego na walnym zjeździe delegatów w Grudziądzu w dniu 22 marca br.;

b) stwierdzają, że mogą być wprowadzone poprawki do statutu;

c) poprawki do statutu tego wprowadzone być mogą tylko przez walny zjazd delegatów Związku;

d) placówki opracują piśmienne wnioski co do zmiany niektórych punktów nowego statutu i wnioski swoje przedłożą komisarycznemu zarządowi powiatowemu jeszcze przed zjazdem delegatów powiatu.

Zebrani uchwalają zwołać formalny zjazd delegatów powiatu starogardzkiego, przyczem każda placówka przysyła niezależnie od ilości członków 1 delegata, większe zaś placówki ponad 50 członków liczące 2 delegatów, ponad 100 członków 3 delegatów, ponad 150 członków 4 delegatów, ponad 200 członków 5 delegatów.

Na porządku obrad zjazdu przewiduje się odczytanie i wyjaśnienie nowego statutu, rozpatrzenie wniesionych przez delegatów na piśmie wniosków, opracowanie odnośnych poprawek, które delegaci przedłożą na najbliższym walnym zjeździe Związku, oraz wybór zarządu powiatowego, który jednocześnie będzie delegacją powiatu na walny zjazd.

Z pobytu kardynała Hlonda w Rzymie

Otta del Vaticano, 11. 6. (PAT.). P. ambasador Skrzyński wydał wielkie przyjęcie na cześć bawiącego w Rzymie prymasa Polski ks. kardynała Hlonda oraz sekretarza stanu w Watykanie kardynała Pacelli'ego.

Prócz purpuratów obecni byli major-domus dworu papieskiego msgr. Accia don Joni, podsekretarz stanu Pizzardo, przebywający w

Rzymie księża biskupi polscy Adamski, Nowacki i Jelowicki, rektor kolegium polskiego O. Olejniczak, rektor kolegium ruskiego O. Holo-wicki oraz liczne grono wyższych duchownych polskich i włoskich.

Po obiedzie odbył się raut, na którym obecni byli liczni przedstawiciele polskiej nauki, sztuki i prasy.

„Grzmia pod Stoczkiem armaty...”

W setną rocznicę wiktoryi powstania listopadowego

Luków, 11. 5. (PAT.). Wczoraj odbył się w Stoczku obchód setnej rocznicy zwycięstwa bitwy pod Stoczkiem. Uroczystość przybrała charakter wielkiej manifestacji, w której wzięło udział kilka tysięcy osób z okolicznych wo-

wiatów, m. in. p. wojewoda lubelski Swidziński, reprezentujący p. Prezydenta Rzplitej. W obecności zebranych przedstawicieli władz nastąpiło poświęcenie fundamentów pod budowę szkoły im. generała Dwernickiego.

Pomnik ku czci poległych Niemców w Warszawie

Warszawa, 11. 5. (PAT.). W dniu wczorajszym o godz. 12,30 na emcmentarzu wojskowym na Powązkach odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy niemieckich w czasie wielkiej wojny na ziemiach polskich.

Aktu odsłonięcia dokonał poseł niemiecki w Warszawie von Moltke. W uroczystości wzięli udział obok przedstawicieli poselstwa niemieckiego przedstawiciele M. S. Z., Mjn.

Robót Publ. oraz garnizonu warszawskiego. Komendant garnizonu warszawskiego w asyście dwóch oficerów w imieniu tegoż garnizonu złożył wieniec. Dwaj przybyli do Warszawy przedstawiciele niemieckiego towarzystwa opieki nad grobami żołnierzy złożyli w godzinach popołudniowych wieniec na grobie żołnierzy polskich, spoczywających na Powązkach.

Min. Matuszewski w Sztokholmie

Sztokholm, 11. 5. (PAT.). Przybył tu na krótki wypoczynek p. minister Matuszewski wraz z małżonką. P. minister Matuszewski złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Iwarowi Kreugerowi.

10-lecie korporacji w Poznaniu

Poznań, 11. 5. (PAT.). Wczoraj związek korporacji akademickich w Poznaniu święcił 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyło się rano uabożństwo w kościele farnym, następnie zaś akademja w auli uniwersytetu, podobnie jak i w toruniu szkolnego.

Prawda o 3 majowych wypadkach w Wąbrzeźnie Rozwiązanie okręgu wąbrzeskiego Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej

Smutny moment rozbitcia społeczeństwa pomorskiego w dniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3 Maja, który miał miejsce w Wąbrzeźnie, nie znalazł oczywiście jednomyślnego potępienia w opinii społecznej.

Jak łatwo można się było spodziewać nieprzystojne zamieszki i łobuzerskie wycieczki przeciw „Strzelcom”, udarowanie przemarszu wspólnego do kościoła i defilady, znalazły natychmiast obrońców na łamach prasy opozycyjnego obozu endeckiego, przyczem poczęto pisać o „samorządnych protestach” społeczeństwa pomorskiego przeciwko organizacji strzeleckiej itp.

Celowo wstrzymywaliśmy się z dalszym omawianiem tych przykrych wypadków oczekując szczegółów, wyjaśnienia tych incydentów przez dalsze śledztwo, oraz szczegółowych relacji naszego wąbrzeskiego korespondenta.

W ciągu minionego tygodnia wypadki wąbrzeskie zostały już prawie w zupełności wyjaśnione, a fakty zebrane świadczą o niesłychanym zdziwieniu i fanatyzmie politycznym pewnych grup naszego społeczeństwa.

Znowu organizacja Obozu Wicikiej Polski na widowni

Jak zwykle przy wszystkich awanturach pomorskich o podkładzie politycznym, wyłania się jako motor i czynnik podburzający do zamieszek wąbrzeskich organizacja bojowa endecji O. W. P. — Wszystkie nici toczącego się śledztwa stwierdziły to już niezbitnie, że już w przededniu uroczystości 3-cio Majowych sztab obwiepalców z tamtejszym redaktorem „Gazety Wąbrzeskiej” i kierownikiem placówki OWP. w Wąbrzeźnie Antonim Czerwińskim na czele, przygotowywał się do sprowokowania awantury ze „Strzelcem” ze względów politycznych.

Podkreślić należy rzecz niezmiernie charakterystyczną: prasa endecka, ze „Słowem Pomorskim” i „Gaz. Wąbrzeską” na czele rzuciły sztuczne hasło, że „Strzelec zamącił święto narodowe” i on był rzekomo przyczyną smutnych wydarzeń wąbrzeskich.

Nic podobnego! Śledztwo wyjaśniło ostatecznie faktyczny stan rzeczy. Oddziały „Strzelca” które przybyły 3 Maja do Wąbrzeźna nie były bynajmniej sprowadzone: były to oddziały z pobliskiego Czystochleba i Jarantowic, należących do parafii wąbrzeskiej, a z powodu braku kościoła w Czystochlebie, młodzież przysposobienia wojskowego, należąca przeto do Stow. Młodzieży Katolickiej, — złączona w oddział Strzelca (PW) przybyła na święto narodowe do swego Kościoła parafjalnego w Wąbrzeźnie i tu awanturnicy polityczni sprowokowali w stosunku do tej młodzieży dzikie awantury i zaczepki.

JAKIE SA WYNIKI DOKŁADNEGO ZBADANIA TYCH PRZYKRYCH ZAJŚĆ?

Kłamliwe i wręcz przewrotne przedstawienie zaszkadzających faktów przez prasowych adwokatów i faktorów z endeckiego podwórka, nie mogło przeszkodzić ostatecznemu ustaleniu prawdy: że

AWANTURA ZOSTAŁA CELOWO I PLANOWO SPROWOKOWANA Z GÓRY PRZEZ OPOZYCYJNĄ PARTIĘ POZOSTAJĄCĄ POD WODZĄ MIEJSCOWYCH PREZESÓW STRONNICTWA NARODOWEGO I O. W. P.

Znamienny wyrok opinii

Bezpośrednim wynikiem obiektywnego działania wszystkich czynników, które musiały wystąpić energicznie przeciw czynom wywołującym publiczne zgorszenie, był

FAKT ROZWIĄZANIA OKRĘGU WĄBRZESKIEGO STOWARZ. MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W ZWIĄZKU Z ZAJŚCIAMI 3 MAJA.

Informują nas bowiem, że pod datą 8 Maja władze naczelne Katolickiego

Związku Młodzieży Polskiej na Pomorzu, rozwiązały okręg wąbrzeski z powodu tych smutnych zajść, w których Stow. PMK. odegrały czynną rolę, zawieszając w ten sposób Patrona tegoż Stowarzyszenia ks. wikarego Mówińskiego w jego czynnościach.

Jest to wyraźne stwierdzenie po prze prowadzonym — przez odnośne władze Stowarzyszenia — śledztwie, że młodzież katolicka pod przewodnictwem swego Patrona, w dniu 3 Maja nie zdała należycie swego egzaminu i w rezultacie, władze jej zarządziły reorganizację tej placówki.

Ten pełen energii i zdecydowania krok odnośnych władz kierowniczych Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej witacie musimy z pełnym uznaniem, wi-

dząc w tym posunięciu dążenie do żegnania głębszych starć i konfliktów, które pewne jednostki chciałyby wywołać na Ziemi Pomorskiej.

PRZECIW AWANTURNIKOM I PARTYJNYM MACIWDOM WYSTĄPIŁ SĄD!

Przeciw siewcom zamętu i niesnasków wewnętrznych w łonie pomorskiego społeczeństwa, wystąpiły energicznie władze administracyjne i sądowe.

W związku z napaściami na pochód 3 Maja, oraz z atakami na policję i próbami wywołania rozruchu i oporu władzy,

DECYZJA SĄDU ARESZTOWANO TRZECH CZŁONKÓW OWP.

Bronisława Lamparskiego, Jana Piasec-

Przebudować należy naszą strukturę parlamentarną

Odpowiedź prof. Zakrzewskiego na ankietę konstytucyjną

Marszałek Sejmu otrzymał odpowiedź na ankietę Konstytucyjną od prof. Uniwersytetu lwowskiego sen. Kazimierza Zakrzewskiego.

W sprawie wyboru Prezydenta Rzplitej prof. Zakrzewski jest zwolennikiem wyboru w drodze plebiscytu. O prezydenturę ubiegać się mogą: kandydat ustępującego Prezydenta i dwaj kandydaci Zgromadzenia Narodowego złożonego z członków obu Izb. Zastępcą Prezydenta Rzplitej miałby być pierwszy prezes Sądu Najwyższego, a jego ewentualnym zastępcą — prezes Rady Ministrów, który w takiej sytuacji miałby mianować innego premiera.

Izba poselska może wyrazić wotum nieufności rządów: absolutną większością głosów w uchwale powziętej na dwóch posiedzeniach izby oddzielonych od siebie upływem co najmniej 7 dni. O ile uchwała nie zapadła głosami dwóch trzecich ustawowej liczby posłów Sejm zostaje z samego prawa rozwiązany, a rozpisanie wyborów następuje najpóźniej na siódmy dzień.

Akty rządowe Prezydenta wymagają kontrasygnaty z wyjątkiem orędzi i aktów dotyczących Sejmu, nominacji i dymisji premiera, generalnego inspektora sił zbrojnych, prezesa NIK itd.

W motywacji do tych zasad prof. Zakrzewski pisze, że nowa konstytucja powinna iść po linii pośredniej między republiką typu parlamentarnego i prezydjalnego,

stwarzając typ państwa, które można określić jako republikę z ustępującymi cechami demokracji parlamentarnej. Autor odpowiedzi podkreśla, że chodziło mu o utrudnienie obalenia rządu i położenie kresu t. zw. wyluskiwaniu poszczególnych ministrów.

Prof. Zakrzewski przyznaje prawo inicjatywy ustawodawczej radzie ministrów, Sejmowi i Najwyższej Izbie Gospodarczej. Sejm według projektu prof. Zakrzewskiego ma się składać z dwóch izb: poselskiej i izby zawodów. Prezes izby poselskiej nosiłby tytuł marszałka Sejmu.

Izba zawodów składa się z członków wybranych przez przedstawicielstwa poszczególnych funkcji zawodowych istniejących w społeczeństwie.

Z obszernej motywacji dotyczącej konstrukcji parlamentu w projekcie prof. Zakrzewskiego zacytować należy ustępujący:

„Opowiadamy się za gruntowną acz w duchu demokratycznym dokonaną przebudową struktury parlamentu. Postulat ten spełnia ustanowienie izby zawodów mającej w rozpatrywaniu wniosków pierwszeństwo nad izbą poselską. Definitywne przyjęcie wniosku należy jednak do izby poselskiej, która może przejść do porządku dziennego nad sformułowaniami zaproponowanymi przez izbę zawodów”.

Czy zwycięstwo Brianda w parlamencie poprowadzi Brianda na stanowisko Prezydenta Francji? Szczegóły poedyńku parlamentarnego

Wielka rozprawa o polityce zagranicznej w parlamencie francuskim, o czym już donosiliśmy, obfitowała w ciekawe momenty. Był to pojedynek parlamentarny między zwolennikami Brianda i przeciwnikami jego polityki.

Mimo ciężkich zarzutów wytoczonych przeciw polityce Brianda — Briand odniósł pełny sukces.

Przemówienie, jakie wygłosił Briand przeciw Anschlussowi wzbudziło ogólne uznanie Izby. Parlament francuski jednogłośnie potępił Anschluss niemiecko-austriacki i upoważnił przedstawicieli Francji do jaknajenergiczniejszego sprzeciwu w genueńskiej Radzie Ligi, przeciwko urzeczywistnieniu projektu Zollvereinu.

W toku rozprawy rząd premiera Laval postawił kwestję zaufania. Deklarację rządową przyjęto w głosowaniu 430 głosami przeciwko 52. Jest to przytłaczająca większość. Głosowanie to wzmocniło mocno pozycję rządu francuskiego, co posiada olbrzymie znaczenie wobec rozpoczynającej się w tym tygodniu sesji Rady Ligi Narodów.

W dyskusji nad polityką zagraniczną przemawiał deputowany Franklin Bouillon.

Niemcy pierwsi dowiedzieli się — o-

świadczył — że ugody locarneńskie były bezpodstawne i pozbawone wszelkiego znaczenia. Briand budował swą politykę, licząc na lewicę niemiecką; dzisiaj socjaliści niemieccy pierwsi burzą ugody locarneńskie, żądając rewizji granic z Polską. Czy jest to polityka pokojowa? Czy 30-milijonowy naród polski dopuści, aby bezkarnie targnięto się na jego ojcowiznę? Briand zapewnia, że działał i działa w kompletnym porozumieniu ze swymi kolegami, przedstawicielami państw sojuszników Francji, tymczasem min. Zaleski w znamienitych swych oświadczeniach w dniu 15 marca przyznał, że ugody locarneńskie są dla Polski nieręczowe i bezsilne. Briand chce być prorokiem, lecz myli się. Trzeciego marca oświadczył on, że Anschluss nigdy nie będzie miał miejsca, a tymczasem 15 marca był to już fakt dokonany. Briand — oświadcza w zakończeniu mówca — nie miał udziału dla pokoju. Żyje on dotąd prestiżem powojennym Francji, zbiera laury, zdobyte krwią milionów ofiar, które pożarła wielka wojna.

Briand w końcu swego przemówienia odpierając ataki swoich przeciwników powiedział m. in.:

„Są ludzie, którzy mówią, iż przez politykę swoją przegotowuje wojnę. Jest to

kiego i Zygmunta Zalewskiego. Wszyscy oni brali udział w awanturach przeciw „Strzelcom”, niektórzy usiłowali rozbroić strzelców, inni stawiali opór policji, usiłowali odbić policji aresztowanego Lamparskiego itd. Pozaatem aresztowani zostali dwaj Sassowie, ojciec i syn, wmieszani też czynnie do awantur wąbrzeskich.

Sensacją natomiast jest aresztowanie przywódcy tych „młodych” z OWP, kierownika placówki wąbrzeskiej OWP. REDAKTORA „GAZETY WĄBRZESKIEJ” ANTONIEGO CZERWIŃSKIEGO.

za organizowanie i kierowanie ekscesami i zaburzeniami w Wąbrzeźnie w dniu 3 Maja.

W ten sposób do galerji prasy endeckiej Kanarowskich, Mechlińskich, Morzyckich, Piszczów, Łukaczyńskich itd., skazywanych po kolei na więzienie, przychodzi nowy „bohater” narodowy Czerwiński, który niedawno na łamach „Słowa Pomorskiego” składał szumne oświadczenia, że nas zaskarżył do sądu za... posądzenia o udział w awanturach wąbrzeskich.

Taki jest w tej chwili smutny finał nieopatrznych dyrektyw dawanych przez leaderów endecji i Obwiepółu młodym zapaleńcom politycznym, których potywa „energja działania”, tak smutnie kończąca się za kratą.

Smutniejsze są jednak refleksje, jakie te fakty wymienione powyżej muszą obudzić w każdym Polaku na Pomorzu. Rośnie wśród opozycji zaciętrzewienie partyjne i przybiera już ono szkodliwe, chorobliwe formy. Zła prasa sieje zły posiew i trucizną poi młode dusze, a zakonspirowana organizacja prowadzi nieodpowiedzialną, zapalną młodzież na mównicę, czego dowodem sążone święto narodowe w Rocznice 3 Maja i rozwiązanie Stow. Młodzieży Katol.

Jeśli „Głos Wąbrzeski” omawiając te smutne fakty pisze:

„I co tu gadać o froncie antyniemieckim! Podobnego obchodu Konstytucji 3 Maja nie mógł przewidzieć nawet Treviranus ani Hitler. Dziś może z radości ręce zaciąć i życzyć sobie, by takich patriotów polskich jak OWP. wąbrzeski i jego prowodyrzy było na Pomorzu jak najwięcej, — a wtedy jego akcja będzie znacznie ułatwiona...”

to w tych smutnych, gorzyczących propojonych słowach, kryje się niestety wiele racji i prawdy...

Może prawda, jaką okazała obiektywna krytyka wypadków, zreflektuje chore dusze na Pomorzu. W każdym razie czas zawrócić z tej złej drogi. Bo to robotą na szkodę Polski i Pomorza!

nonsens. Po ogłoszeniu unji celnej Austrii z Niemcami pewne koła wystąpiły we Francji z projektem zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami. Nigdy nie zerwe stosunków z Niemcami i nie chce uczynić z Niemców wroga Francji. Będę czujny i ostrożny, będę stosował przemyślane środki zaradcze, ale będę przedewszystkiem dążył do utrzymania pokoju. Starcie Francji z narodem niemieckim byłoby katastrofą o nieobliczalnych następstwach”.

WRAŻENIE W NIEMCZECH.

Sukces i zwycięstwo Brianda wywołał zrozumiałe odgłos w prasie niemieckiej. „Vossische Ztg” twierdzi, że ekspozycja Brianda nie rozproszyła ohmur, ciężących nad Genewą.

Nacjonalistyczna „Boersen Ztg” opatruje w komentarz artykuł p. t. „Francja stoi za Briandem, zwarty iron przeciwko unji celnej”.

Półurzędowa „Deutsche Politisch-Dipl. Corresp.” uważa, że Francja przeciwstawiać się będzie unji celnej aż do ostateczności.

Według informacji biura „Conti”, niemieckie koła polityczne dopatrują się w uchwale parlamentu francuskiego nieuprawnione mieszanie się w stosunki niemiecko-austriackie.

Osirzeżenie przed pozyczkami niemieckimi Majątek Orle na subhascie

W jednym z pism poznańskich znajdujemy taką korespondencję z Pomorza:

„Ostrzegam Polaków przed braniem pożyczek z „Landwirtschaftliche Bank A. G.“ w Gdańsku.

Za zgodą Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu nabył w swoim czasie p. Wiktor Konkolewski z Bydgoszczy majątność likwidacyjną Orle na Pomorzu w pow. kościerskim, przy czym Urząd Likwidacyjny zaangażował na cel wykupu Niemca, Karola Graborna około 12 tysięcy dolarów, których do dziś dnia nie zwrócił skarbowi państwa. P. Wiktor Konkolewski dla spłacenia Niemca Graborna wziął pożyczkę z „Landwirtschaftliche Bank A. G.“ w Gdańsku w wysokości około 52.500 dolarów.

Z tytułu tej pożyczki „Landwirtschaftliche Bank A. G.“ podała majątek likwidacyjny Orle, obszaru około 1000 ha, na subhascie, która ma się odbyć 12 maja przed sądem powiatowym w Kościerzynie.

Zwracam uwagę Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu na grożące niebezpieczeństwo, a Polaków przestrzegam przed braniem pożyczek niemieckich.“

Nie wątpimy, że Okręgowy Urząd Ziemiński w Grudziądzu zainteresuje się powyższą sprawą.

Nie przebiegają w środkach Niemcy sami utrudniają tranzyt do Prus Wschodnich

Z Chojnic donoszą: Jak wiadomo od 1 kwietnia 1931 r. na propozycję polską został przedłużony czas otwierania granicy na 5 punktach przejściowych na zachodniej granicy Niemiec do północy, a mianowicie w Jeziorkach pow. Chodzież, Czarnków pow. Czarnków, Gorzycko pow. Międzychód, Słupia pow. Kępno i Dębno Polskie pow. Rawicz. W ten sposób dzięki daleko idącej przychylności władz polskich, zwłaszcza ruch tranzytowy z Niemiec do Prus Wschodnich i odwrotnie został bardzo ułatwiony i udogodniony.

Jak się obecnie dowiadujemy, władze polskie zaproponowały również objęcie przedłużeniem otwierania granicy do godz. 24-tej punkt graniczny Władysławek, leżący na bardzo uczęszczanej drodze Berlin — Piła — Chojnice — Tczew — Królewiec.

Tymczasem władze niemieckie nie zgodziły się na propozycję polską. Chodzi tu Niemcom o to, że polskie udogodnienia wytrącają im broń z ręki i wszelkie narzekania na trudności komunikacyjne, wynikłe z istnienia „korytarza“, tracą grunt. Ponieważ Władysławek jest licznie uczęszczany i jest ważnym punktem w ruchu międzynarodowym, przeto Niemcom chodzi o zachowanie status antypolskiej propagandy. Dla tych celów poświęcają interesy i korzyści licznych rzesz, głównie automobilistów i utrudniają tranzyt.

Program kukurudzianego chleba z cebulą doprowadził do rozwiązania parlamentu rumuńskiego.

Przywódcę rumuńskiego stronnictwa agrarnego dr. Lupu tak scharakteryzował obecne stosunki rumuńskie:

Król Karol stanął przed ciężkimi zagadnieniami. Wytworzono przeto taką sytuację, która spowodowała rozwiązanie parlamentu. Społeczeństwu zależało jedynie na tom, aby oderwać od rządów partję narodowo-włoscińską, a obojętnym mu było kto zajmie jej miejsce. Tak przedstawiała się sytuacja do czasu, kiedy król powołał do kraju rumuńskiego posła w Londynie i przedstawiciela w Lidzu Narodów, ministra Titulescu. Titulescu, jest jeszcze mistrzem w dyplomatycznych posunięciach na terenie polityki międzynarodowej, ale bawiąc długi czas zagranicą, nie orjentował się w sprawach wewnętrznych kraju. Naród rumuński ufa dziś jedynie małym partjom.

Najważniejszą omyłką Titulescu był brak programu i opieranie się jedynie na głoszeniu pomocy dla rolnictwa. Ale program „kukurudzianego chleba z cebulą“ jest programem istniejącym od 2.000 lat. Titulescu przeciągnął kryzys o 14 dni, ponieważ walczyć musiał z licznymi trudnościami, jakie wytworzyły się w owym czasie. Kiedy misja utworzenia gabinetu nie powiodła się min. Titulescu, król powołał na jego miejsce prof. Iorga, którego uważa się w całej niemal Rumunii za najsumienniejszego i najuczciwszego człowieka. Powiedzieć można, że Iorga nie jest politykiem w dostatecznej mierze, ale właśnie takiego człowieka Rumunii potrzeba. Profesor Iorga koła swą Ojczyznę i żywi dla niej wielki szacunek.

Czerwona Moskwa urąga Europie

Na wszystkich frontach przygotowuje ofensywę zniszczenia i zamętu

Jeden z wybitnych oficerów niemieckich, który brał udział w tłumieniu rewolucji w Berlinie w ostatnich czasach wojny europejskiej podaje następujący groźny i wymowny obraz podziemnej ofensywy sowieckiej na cywilizację wszechświatową.

Ofensywa Kremla przeciwko światu jest dziś w pełnym biegu. Wyrażając się o niej militarnie można ją podzielić na pięć operacyjnych terenów czy kierunków. Działania ona w

państwach stojących na wysokim poziomie kulturalnym w sposób niewidzialny i nie zdradzający się, i w ten jej największe niebezpieczeństwo.

NISZCZENIE RYNKÓW ZBYTU.

Pierwszy kierunek tego bolszewickiego natarcia polega na systematycznym niszczeniu europejskich rynków zbytu. W Chinach, Indiach angielskich i holenderskich bolszewicka

akcja w tym kierunku zrobiła już wielkie postępy.

We francuskiej Kochinchinie wpływ jej jest tak niebezpieczny, że francuski minister kolonji Reynaud zwrócił świeżo w znanej swej mowie w parlamencie uwagę na ten fakt groźny. Także w Syrii, Egipcie i afrykańskich kolonjach mocarstw europejskich emisariusze czerwonej Moskwy coraz żywszą akcją rozwijają.

Skutki propagandy bolszewickiej w Azji i Afryce powodują w przyszł. niezależnienie się ludów kolorowych od ekspansji europejskiej, a co za tem idzie stratę rynków zbytu i bogatych terenów eksploatacyjnych i bezpośrednio tego skutek bezrobocie w przedludnionej Europie, coraz bardziej szalające.

DUMPING I BIALI NIEWOLNICY.

W ścisłym związku z tą akcją jest dumping, którego groźbę niejednokrotnie sygnalizowaliśmy na łamach naszego pisma. Bezpłatna praca białych niewolników sowieckich dręczonych nieudolnością czerwonej Moskwy systematyczną obniżką cen europejskich powodując bankructwa i ruinę przemysłu i rolnictwa, wyprzedzających poniżej kosztów produkcji płody swej pracy.

Po trzecie rząd sowiecki pracuje wszelkimi siłami nad tem, aby rozpętać w Europie nową wojnę, której rezultatem byłoby zwycięstwo bolszewizmu w państwach walczących. Oczy Rosji są skierowane przedewszystkiem na Niemcy, które wojnę przegrały i agitacja sowiecka działa zwłaszcza wśród niemieckich nacjonalistów (hitlerowców), by ich pobudzić do wojny odwetowej.

W POGOTOWIU WIOSENNEM.

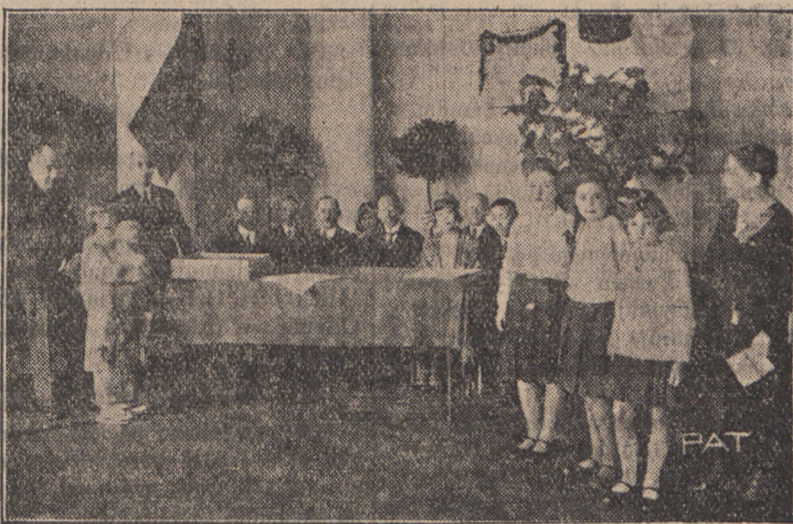
Po czwarto Sowiety same przygotowują się do wojny. Niema dziś w Rosji ani jednej fabryki, która by nie wyrabiała materiału wojennego. Na produkcję granatów, armat, samolotów i gazów trujących rząd sowiecki toż oburzynie sumy.

Piątą nareszcie drogą ofensywy sowieckiej jest propaganda komunizmu w armji, marynarce i policji państw burżuazyjnych, gdzie wszędzie tworzy się komórki bolszewickie.

Temi drogami kroczy niewidzialna ofensywa bolszewicka na podbój świata. Największym niebezpieczeństwem ludzkości i jej tragedją jest fakt, że rządy państw za mało zdają sobie sprawę z tego nowego sposobu prowadzenia wojny. Moskwie udało się już setki milionów ludzi wykluczyć z rynków światowych i przeprowadzić bezrobocie.

Jeżeli ludzkość nie ocknie się w porę — kończy autor powyższych uwag — może się rozpętać straszliwy orkan takiej wojny, która w gruzy zamieni kulturę całego świata i stworzy epokę potwornej zgrozy na ziemi!.

Przyjaźń polsko-japońska



W gmachu gimnazjum imienia Królowej Jadwigi w obecności przedstawicieli poselstwa japońskiego w Warszawie i poselstwa polskiego w Tokio odbyła się uroczystość wręczenia dzieciom polskim rysunków, ofiarowanych przez dzieci japońskie z dalekiej krainy wschodzącego słońca.

Sarkofag prymasa Belgji dziełem Polaka przyjaciela ś. p. Kard. Merciera

W piątą rocznicę zgonu prymasa Belgji, kardynała Merciera, w mieście Malines, w Belgji, poświęconą została kaplica, w której złożono szczątki wielkiego kardynała.

Kaplica ta znajduje się w bocznej nawie starego gotyckiego kościoła z XV wieku St. Rombaut. Ściany kaplicy są ozdobione rzeźbami i mozaikami; całość niesłychanie kolorowa, błyskotliwa, kontrastuje z poważną, ciemną masą sarkofagu z czarnego marmuru dłuta Kapucyna Polaka. O. Ephrem-Maria, rodem z pod Poznania, z zawodu artysta, odbył wojnę w armji niemieckiej na froncie zachodnim. Następnie w wojsku polskiem przeżył kampanję bolszewicką a po zwycięstwie pod Warszawą wyjechał do Belgji i tam wstąpił do klasztoru. Tam też został przedstawiony kardynałowi Mercier, który pozował mu do

portretu. W tym czasie zrodziła się między artystą-zakonnikiem a kardynałem głęboka przyjaźń. O. Ephrem był ostatnim księdzem, który z rąk kardynała przyjął sakrament kapłaństwa. Nikt bardziej od niego nie był powołany do wykonania pomnika. Przypomina on swą linją nasze sarkofagi królewskie na Wawelu. Postać kardynała zaledwie się rysuje pod fałdami kardynalskiej szaty, natomiast precyzyjnie wyrzeźbiona głowa o ostrych rysach twarzy posiada wyraz głębokiego skupienia i spokoju.

Jedynie tak a nie inaczej można było przedstawić nieustraszonego bojownika, który stał się ostoją całego narodu wśród burzy wojennej, wzbudzając podziw i szacunek nawet u wrogów.

Dla dobra Rzplitej i bezpieczeństwa Pomorza

Rozkaz Komendanta Głównego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII

Komendant Główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII wydał poniższą odezwę do Komendantów powiatowych Związku Powstańców i Wojaków:

- 1) Obojując z rozkazu Dowódcy O. K. VIII obowiązki Komendanta Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. — witam druhów hasłem „Wolność“ i wzywam do jedności wojskowej i intensywnej, karnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej i bezpieczeństwa ziemi pomorskiej.
- 2) Będę dążył do tego, aby Związek jako zwarta całość w ścisłej łączności z Armią, spoisty i karny wewnętrznie, zorganizowany wojskowo, wyszkolony i wyekwipowany, zdolny był spełnić czynne zadania jako pogotowie zbrojne tej dzielnicy.
- 3) W przekonaniu, że zaognione spory

i nieporozumienia ustąpią rychło realnej, wspólnej pracy, nie zamykam powrotu do jedności wojskowej tym placówkom, które w dobrej wierze daly chwilowy posłuch tendencjom rozłamowym. Wnioski w tym kierunku załatwią na miejscu komendanci powiatowi Związku w porozumieniu z Zarządami.

- 4) W myśl instrukcji dla Komendantów powiatowych pozostawiam Zarządom propagandę Związku i prace oświatowo-wychowawcze, Komendantom zaś polecam zorganizować kompanje dla celów polowych, utrzymywać w nabytej sprawności wojskowej wyszkolonych członków i zaznajamiać ich z postęпами w prowadzeniu walki.
- 5) Polecam przerzucić punkt ciężkości

na konkretne zajęcia wojskowe, ćwiczenia polowe, strzelania, wykłady i zaprawy techniczne, aby uzdolnić oddziały do działań polowych.

6) Wzywam wszystkie placówki, aby jednolicie, godnie i w wojskowej formie wzięły udział w święcie państwem 3-go Maja i następnych uroczystościach pod dowództwem swych komendantów niezależnie od powziętych uchwał.

7) Dla zobrazowania sobie dotychczasowej pracy Związku przedłożą mi komendanci pow. do 10 maja br. krótki raport za miesiąc kwiecień br. według nast. wzoru: 1) ilość kompanij, 2) członków ćwiczących, 3) ćwiczeń polowych, 4) strzelało członków, 5) innych zajęć wojskowych, 6) mundurów, 7) rowerów, 8) map.

8) Chcę wziąć osobiście udział w ćwiczeniach polowych Związku i zorientować się w sprawności roboty, wobec tego komendanci pow. zameldują mi każdorazowo na kilka dni o mającym się odbyć ćwiczeniu w zakresie komp. (punkt wyruszenia, godzina rozpoczęcia i temat).

9) Rozkaz powyższy podać do wiadomości wszystkich placówek.

Grudziądz, 30. kwietnia 1931 r.

Komendant Główny:

(—) K y s t o d, pułkownik.

Pensje wojskowych nie będą niższe

Podobnie jak wszyscy urzędnicy państwowi, również i zawodowi wojskowi otrzymali pensje za maj z potrąceniem 15-procentowego dodatku do uposażeń.

Ostatnio jednak odbyła się specjalna konferencja przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa skarbu, która po wstąpieniu rzeczoznawców prawniczych zale-

cydowała, iż 15 proc. dodatek został potrącony wojskowym nieprawnie. Upoważnienie bowiem zawarte w ustawie skarbowej nie dotyczy wojskowych.

Wobec tego M. S. Wojsk. wydało rozkaz, polecający zwrócić wojskowym bezpodstawnie ściągnięty dodatek.

Nowy rozkład kolejowy w Dyrekcji Gdańskiej wprowadza cały szereg udogodnień komunikacyjnych

Z dniem 15 maja wchodzi w życie nowy, wiosenny rozkład jazdy pociągów osobowych. W rozkładzie tym udało się poraz pierwszy wykorzystać ujednostajnienie warunków przewozowych na większości linii kolejowych pod względem ulepszenia toru i zaopatrzenia w tabory, w celu zwiększenia szybkości pociągów osobowych. Jeżeli dotychczasowy przebieg ogólny wszystkich pociągów ruchu osobowego, t. zn. czas jazdy wraz z postojami, wynosił dziennie 4286 godzin i 38 minut, to w nowym rozkładzie zmniejszono ten czas do 3847 godzin i 36 minut, czyli o 17 dni, 4 godziny i 2 minuty. W związku z tem przeciętna szybkość handlowa (wraz z postojami) pociągów osobowych wzrosła z 33,5 km. na godzinę na 37,1 km.

Wynik ten osiągnięto zarówno przez ogólne zwiększenie szybkości biegu pociągów, jak też przez skrócenie postojów. Dużym udogodnieniem jest również wprowadzenie nowego typu pociągów osobowych, t. zw. przyspieszonych, o znacznie większej szybkości, niż dotychczasowe pociągi osobowe, a bez dopłaty za pospiech, pobierany w pociągach pośpiesznych. W pociągach tego ostatniego typu, pośpieszonych, szybkość przeciętna będzie na szereg linii dochodziła do 100 km na godzinę.

Przyspieszenie ruchu pociągów zostało przeprowadzone nie we wszystkich dyrekcjach kolejowych równocześnie. Pierwsze miejsce zajmuje najbardziej zaniedbana dotąd pod tym względem dyrekcja radomska, na której terenie skrócenie czasu biegu pociągów wyniosło 14 proc., następnie idzie dyrekcja poznańska 13 proc., warszawska 9,8 proc., lwowska 9 proc., gdańska 8,7 proc., wileńska i stanisławska 8,5 proc., katowicka 7,3 proc i krakowska 3,9 proc.

Poza przyspieszeniem biegu pociągów nowy rozkład wprowadza również szereg nowych połączeń komunikacyjnych, czyniących zadość odczuwanym dawno potrzebom.

Zmiany w ruchu pasażerskim od 15 maja

I. Na linii Toruń Przedmieście — Tczew — Gdańsk — Strzebielino.

Pc. pośp. 402 przełożono około 1 godzinę wcześniej, zaś pc. pośp. 602 około 30 min., a pc. pośp. 1402 około 40 min. później.

Pc. osob. 411 i 412 przedłużono do Gdyni, przyczem pc. 411 przełożono około 1 godzinę wcześniej, zaś pc. 412 około 20 min. później.

Pc. osob. 413 i 414 Warszawa — Tczew — Gdynia zmieniono na pc. osob. 413 i 414 Łódź Kaliska — Tczew — Gdynia; pociągi te prowadzą bezpośrednie wagony Łódź Kaliska — Gdynia przez Laskowice — Kościerzynę, które

przechodzą w Laskowicach na pociągi 8923 i 8924.

Pc. 415 i 416 Bydgoszcz — Warszawa zaprowadzono na linii Toruń Przedm. — Warszawa jako przyspieszone w miejsce skasowanych pc. pośp. 403 i 404 Poznań — Toruń — Warszawa, przyczem pc. osob. 416 przełożono około 2 1/2 godz. później.

W związku z powyższem kasuje się na odcinku Bydgoszcz — Toruń Przedmieście pc. osob. Nr. 31 i 32 oraz wagony bezpośrednie Warszawa—Bydgoszcz.

Pc. osob. 21 i 22 przedłużono do Strzebielina, zaś w okręgu D. O. K. P. Warszawa przechodzą w Toruniu Przedm. jako bezpośrednie do Kutna pod Nr. 421 i 422.

Pc. osob. 23 przełożono około 40 minut wcześniej.

Na odcinku Bydgoszcz — Toruń Przedm. w miejsce dotychczasowych pc. lokalnych Nr. 31, 35, 37, Mt. 41 i 32, 34, 38 Mt 42 zaprowadzono nowe pociągi lokalne Nr. 31, 33, Mt. 41, Mt 43 i 32, 34, Mt 42, Mt 44.

W związku z uruchomieniem pc. 1411 i 1412 jako bezpośrednie Poznań — Gdynia przez Bydgoszcz — Maksymilianowo — Wierzychucin, Kościerzynę, kasuje się na odcinku Bydgoszcz — Laskowice sezonowe pociągi Nr. 427 i 428.

Na odcinku Bydgoszcz — Laskowice i dalej do Grudziądza w miejsce dotychczasowych pc. bezpośrednich Nr. 421/634, 423/638, 425/632, z powrotem Nr. 631/422, 635/424, 637/426 zaprowadzono nowe pc. bezpośrednie: Nr. 421/634, 423/640, 427/632, z powrotem 631/424, 635/426, 639/428.

Jako lokalne pociągi Bydgoszcz — Laskowice zaprowadzono Nr. 422 i 425.

Sezonowe pociągi Nr. 611 i 612 Warszawa — Hel prowadzą składy warszawskie bez dobiegania wagonów poznańskich w Laskowicach.

Na odcinku Tczew — Gdańsk Nr. pc. 131/4421 zamieniono na Nr. pc. 131, który prowadzi na odcinku Tczew — Hohenstein także skład pc. 9123 do Kościerzyny.

Pc. 120 przełożono 25 min. wcześniej, zaś pc. 130 około 15 min. później.

Na odcinku Gdynia — Reda i dalej do Helu w sezonie przedłużono bieg pc. 1411 i 1412 kursujących całorocznie Poznań — Gdynia.

W związku z powyższem zaprowadzono w sezonie na odcinku Gdynia — Gdańsk pc. Mt. 246.

Pc. 118, 119, 120 i 125 Gdańsk — Malbork otrzymują jak dotychczas tylko 4 minutowy postój w Tczewie, a pasażerowie przejeżdżający tymi pociągami z Malborka do Gdańska i odwrotnie są wolni od rewizji paszportowej w Tczewie.

Pc. Mt 5342 Hel — Gdynia przechodzi w Redzie na pociąg osobowy Nr. 228 jako przyczepka.

Dla przewozu robotników portowych ustalono na odcinku Gdynia — Strzebielino i odwrotnie pociągi Nr. 5521, 5523, 5525, 5522, których rozkłady jazdy nie są uwidocznione w ściennych rozkładach jazdy. Wszystkie stacje od Gdyni do Strzebielina podadzą do wiadomości rozkład jazdy wymienionych pociągów za pomocą wywieszek przy kasach biletowych.

Przeprowadzenie w sezonie składów pociągów 1611 i 1612 Nakło nad Notecią — Kartuzy — Gdynia do Pucka na odcinku Gdynia — Puck kasuje się.

Pc. 5324 Hel — Gdynia przełożono 3 godziny wcześniej.

II. Na linii Reda — Puck.

Pc. pośp. 402 przełożono około 40 min. wcześniej, zaś pc. osob. 5324 około 3 godziny wcześniej.

W miejsce pociągu osob. Nr. 5324 i 3431 przeprowadzono w sezonie nowe pc. osob. Nr. 1412 i 1411 Hel — Poznań i odwrotnie przez Gdynię — Kościerzynę — Bydgoszcz — Inowrocław.

III. Na linii Puck — Krokowa.

Dotychczasowe pociągi osobowe sezonowe Nr. 5323 i 5324 przewidziano tylko w razie potrzeby, których uruchomienie może nastąpić na specjalne zarządzenie.

IV. Na linii Puck — Hel.

Pc. 5322 przełożono 1 godzinę, zaś pc. 5324 około godziny wcześniej.

Jako nowe pociągi przeprowadzono w sezonie pc. osob. Nr. 1411 i 1412 Hel — Poznań i odwrotnie przez Gdynię — Kościerzynę — Bydgoszcz — Inowrocław. Pociągi te prowadzą wagony bezpośrednie Kraków — Hel i odwrotnie.

V. Na linii Malbork — Tczew — Chojnice.

Pc. pośp. półzamknięty 701/D8 z wagonami bezpośredniej komunikacji Ryga — Berlin, podlegają jak dotychczas rewizji w Tczewie i Chojnicach, które przeprowadzają dotyczące organa w wagonach otwartych.

Pc. pośp. 702/D7 z wagonami bezpośredniej komunikacji Berlin — Ryga i Berlin Daugavpils, pociągi pośpieszne 901/D2 i 902/D1 z wagonami bezpośredniej komunikacji Paris — Ostende — Riga i odwrotnie, oraz pc. pośp. 903/D 4 z wagonem bezpośredniej komunikacji Daugavpils — Berlin, są pociągami otwartymi, służącymi wyłącznie dla ruchu z zagra-

nicą, a rewizji polskiej i niemieckiej w Tczewie i Chojnicach podlegają tylko podróźni wysiadający i wsiadający do tych pociągów.

W razie potrzeby będą uruchamiane dodatkowo pociągi pośpieszne Nzg D1/910 i Nzg D2/907 z Berlina do Wystrucia (Insterburg) i odwrotnie, które podobnie jak D1/902 i D2/901 są pociągami otwartymi, służącymi wyłącznie dla ruchu z zagranicą, a rewizji wspólnej polsko-niemieckiej podlegają tylko podróźni wsiadający i wysiadający w Tczewie i Chojnicach.

Pozatem pociągi pośpieszne stałe 904/D3, 905/D16 i 906/D15 są pociągami ruchu uprzywilejowanego, służącymi wyłącznie dla komunikacji Niemcy — Prusy Wschodnie i odwrotnie.

Również pc. osobowy stały 911/302 i 912/305 są pociągami ruchu uprzywilejowanego, a tylko wyjątkowo prowadzą na odcinku Tczew — Chojnice i odwrotnie wagony 2 i 3 kl. dla komunikacji wewnętrznej.

Pc. pośp. 901/D2 przełożono 12 min. wcześniej.

Pc. pośp. 902/D1 przełożono 15 min. później.

Pc. osob. 725, 735 i 738 przełożono około 20 min. później.

Pc. osob. Nr. 118, 119, 120 i 125 Gdańsk — Malbork otrzymują jak dotychczas tylko 4 minutowy postój w Tczewie, a pasażerowie przejeżdżający tymi pociągami z Malborka do Gdańska i odwrotnie są wolni od rewizji paszportowej w Tczewie.

Pc. Mt. 742 i 1924 przełożono około 30 min. wcześniej.

Pc. 4372 zmieniono na pc. Nr. 4353 na odcinku Neuteich — Tiegenhof.

VI. Na linii Tiegenhof — Simonsdorf.

Pc. 4324 przełożono 15 min. później.

(Zmiany na dalszych liniach podamy w następnym numerze).

Matka dziesięciorga dzieci powiła czworaczkę

Pani D. O. Yarbrough z Lucedale (St. Zjedn.) mająca już dziesięciorgo dzieci spodziewała się znów potomstwa. Jakie było zdziwienie i przerażenie lekarzy i rodziców, kiedy na świat przyszły — czworaczki, dwie dziewczynki i dwóch chłopców. Jest to wypadek tem osobliwszy, że podobnie jak i wszystkie poprzednie dzieci p. Yarbrough ostatnia jej czwórka jest zdrowa i zapowiada się na tęgie i silne dzieci.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

11) Powieść z r. 1935.

Znikła we drzwiach willi, porucznik gdzie się zaprzepścił, a doktor stał na ganku, pelem podziwu dla finezyjnej roboty Niemców, którzy wiedzieli, jak kaptować sobie przyjaciół, jak wprzęgać idealistów w swe taczki.

Gdy pojawiła się przed nim pani Hanna, zapytał:

— Pan inżynier nie przyjechał jeszcze z Grudziądza?

— Nie przybędzie dzisiaj wcale. Oni nie znają tam niedzieli.

W święta praca agitacyjna wre tam w dwóch nasób. Tyle, mój mąż zje dzisiaj obiad u pana senatora Lautenbacha.

— U pana Lautenbacha, w Lisewie?!

— W Lisewie.

— Byłam w Lisewie dwa razy i wróciłam zachwycona. Pan senator taki miły, uprzejmy, gościnnie. Podejmował nas do królewsku.

— Pani zna także pana senatora?

— Bardzo wykształcony i wytwórny człowiek — dośpiewał zeicha doktor.

— I wybitny. Polska ma w nim obywatela, którego mogłaby użytkować, zwłaszcza w sprawach gospodarczych.

Doktor zamilkł.

— A pan inżynier co o nim sądzi?

— Podziela moje zdanie całkowicie i uważa go za Polaka. Istotnie, kto jak kto z dawnych Pomorzan niemieckich, ale p. Lautenbach to nasz człowiek. Bardzo mnie przez to ujął.

— Co się dzieje z synami pana senatora?

spytał doktor.

— Z synami? Nie słyszałam o ich istnieniu.

— A poznała pani jego córkę?

— Nie.

— Wysła kilka lat temu zamąż za pewnego barona w Prusiech Wschodnich — objaśnił i przygryzł wargę, by nie powiedzieć jej, że córka tego „Polaka“ przy kilku okazjach demonstrowała w sposób histeryczny i skandaliczny swą dziką nienawiść i pogardę dla Polaków.

Doskonale poinformowany Niegrodzki mógł być także uwiadomiony panią Wessex, że starszy syn senatora, ożeniony bogato w Pomeranii był obywatelem niemieckim i rezydował na pograniczu Pomorza. Młodszy Lautenbach zaś, przyszedł dziedzic Lisewa, służył w pułku kawalerji w Warszawie.

Niebawem ogród pochłonił ich uwagę. Doktor wystąpił z wykładem, zalecał plantację truskawek, kalafiorów i pomidorów.

Tymczasem porucznik spoczywał w krześle przy bocznej ścianie willi, gdzie mały Zygmunt wygrzewał się w wózecku na słońcu. Nie spojrzał jednak na faworyta; zapadł się w siebie pod wrażeniem historii, jaką wstrząsnął go Niegrodzki, gdyż paliła go kwestja, dlaczego to Niemcy urządzili ten wyrafinowany lajdacki podjazd na Gdynię akurat w czasie przesilenia spraw polsko-niemieckich. Dlaczego akurat teraz mieli paść ofiarą tej intrygi marynarze polscy?

Czesław był niezmiernie ciekawy co na tę kwestję odpowie mu Niegrodzki. Wszelako nie udało mu się zamienić z przyjacielem ani słowa w cztery oczy, gdyż doktor, jakby zafascynowany, nie odstępował od boku pani Hanny. W gruncie rzeczy nie go teraz nie obchodziło prócz niej; poczucie jej bliskości, czar jej osoby gasiły w nim wszelkie inne zainteresowania.

Istniał obok niej jakby w obłoku, świat przysłaniającym.

Bo pani Hanna wydała mu się ładniejszą i działała na niego silniej, niż dawniej. Smak macierzyństwa wpłynęło tak korzystnie na jej krasę. Lica, przedtem o cerze nierównej, przypominały mu teraz alabaster i twarz jej nabrała niezmiernie łagodnego wyrazu. Rozrosła się w biodrach, przytyła w piersiach, pachniała jak dojrzały, zdrowy owoc kobiecością i doktorem. o pół głowy od niej niższy, wznosił ku niej oczy nabożnie. Miewał momenty dystrykcji, tracił świadomość otoczenia.

Gdy pod koniec obiadu pani Hanna zagadnęła go o sprawy polityczne na szerokim świecie, odparł niefrasobliwie:

— Nic się nie dzieje wielkiego, proszę pani — odsuwał od siebie poważne sprawy. — Najważniejsze, że... ot, wiosna. Zaczęła się dzisiaj naprawę wiosna.

— Nie możesz powiedzieć, by nie działało się na świecie nic doniosłego — zaoponował porucznik — bo powstanie w Maroku rozrasta się tak groźnie, że Francja śle tam korpus wojska.

— To tak daleko od nas. Jak nie wzrusza mnie trzęsienie ziemi na wyspach malajskich, tak nie interesuje szczególnie Afryka. Dynamika uczuć i zaciekawień naszych zawisła jest w znacznej mierze od geografji, od tego gdzie i jak daleko leży od nas miejscowość, z jakiej przychodzą do nas hołbowe wieści. Świat jest dla człowieka za duży. Najważniejszą na świecie rzeczą jest dla nas, że na Hel zawitała wiosna.

Podniecony jakby szampanem doktor jał opowiadać anegdoty i częstował panią Hannę facecjami, przyczem delectował się widokiem jej rozśmieszonyj twarzy. Od niej przejmował blaski wesołości, kapał się w promieniach jej osoby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich
Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Das konsortium X”.

Scala — codziennie o godz. 20.15: operetka rewjowa „Seitensprünge”.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Foersterchristel”.

Kino Capitol: „Wenn die Soldaten...”

Kino Rathausspiele: „Die lustigen Weiber von Wien”.

Kino U. T. dziś: „Menschen im Kaefig”.

Kino Passagetheater: dziś „Die Masken des Erwin Roemer” i „Die geheimnisvolle Insel”.

Kino Flamingo: „Sturmflut der Liebe” i „Bankhaus Pat u. Patachon”.

Kino Gloria-Theater: „Schrecken der Garnison”.

Kino Odeon: „Liebe im Schneefeld” i „Das Land ohne Recht”.

Ruch towarzystw

— **Baczność czynni członkowie „Lutni” gdańskiej!** Następną lekcję śpiewu odbędzie się dopiero w środę, dnia 13 b. m. o godz. 20 w Domu Polskim. Zarząd.

— **„Sokół”** — Sidlice. W środę, dnia 13 b. m. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół” w lokalu druha Majewskiego przy Oberstr. 95. Na porządku dziennym ważne sprawy. O punktualności przybycia wszystkich członków prosi Zarząd.

— **S. M. P. w Sopocie.** Porządek zebrań: poniedziałek godz. 20 — kurs języka polskiego; wtorek godz. 20 — pisownia polska; środa godz. 19 — oddz. żeński; czwartek godz. 20 — do 14 dni zebranie miesięczne, potem ćwiczenia kółka muzycznego; piątek godz. 20 — kurs języka polskiego; sobota godz. 20 — W. F.; niedziela godz. 17—19 — oddz. młodzieżowy — od godz. 19 rozrywki. Zebrania odbywają się w własnej świetlicy przy Eissenhardtstr. 29. — Gazety i gry do dyspozycji.

— **Program letni S. M. P. m. Gdańsk:** a) W I poniedz. zebr. 1 zastępu w Ognisku (Gimn. polskie); w II poniedz. zebr. 2 zastępu; w III poniedz. zebr. zastępów 3 i 4; w IV poniedz. zebranie plenarne, b) w środy od 6—9 w f. itp., c) w piątki od 7—8 lekcje języka polskiego. Zarząd.

— **Plenarne zebranie żeńskiego S. M. P. w Orani** odbędzie się w poniedziałek, 11 b. m. o godz. 19.30 w Ochrońce Polskiej przy Niederfeld. O liczny udział członkiń prosi Zarząd.

— **Baczność czynni członkowie Chóru męskiego „Moniuszko”.** Następną lekcję śpiewu odbędzie się dopiero we wtorek, 12 b. m. o godz. 20 w gmachu dyr. kol. Zarząd.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Gimn. Sokół** w Sopocie odbędzie się w piątek 15 b. m. o godz. 20 w Domu Polskim przy Eissenhardtstr. Zarząd.

Z miasta

— **Wylowienie zwłok niewiasty.** Jak swego czasu donosiliśmy znalezione w dniu 21 marca br. na pomoście sopockim płaszcz damski i torbękę ręczną. Według znalezionych w torbiece papierów była właścicielką tych rzeczy 21 letnia ohywatelka lotewska Mirza Rositt, która pochodziła z Rygi i występowała w Sopocie, jako tancerka. Przypuszczano wówczas, że R. popełniła samobójstwo, chociaż nie wiadoma była przyczyna tego rozpaczliwego kroku. Mimo dokładnego przeszukania morza naokoło pomostu nie znaleziono wówczas zwłok denatki. Dopiero w tych dniach wylowił pewien rybak sopocki w Bałtyku w sieci zwłoki R. Z jakiej przyczyny popełniła ona samobójstwo nie zdołała jeszcze policja kryminalna stwierdzić.

— **Włamanie do kościoła w Pruszczu.** — Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do kościoła w Pruszczu. Sprawcy dostali się oknem do zakrystji, skąd wtargnęli do Kościoła, gdzie rozbili puszki ofiarne i zabrali złożone w nich ofiary. Złodzieje pozostawili w kościele butelkę od wódki, oraz grzebię i lusterko. Przedmioty te przyczynią się może do rychłego wykrycia świętokradców.

— **Zasądzenie ostatniego oskarżonego o szmugiel pocztowca gdańskiego.** W piątek odbyła się rozprawa karna przeciwko ostatniemu pocztowcowi gdańskiemu oskarżonemu o szmugiel, starszemu konduktorowi pocztowemu, — Bendiksowi, którego sąd skazał na 2 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem 9 miesięcy aresztu prewencyjnego.

— **Przedłużony czas sprzedaży w sklepach** Senat zezwolił na przedłużenie czasu sprzedaży przedmiotów.

Kupieckie hasła hitlerowców Nawołują do bojkotu Polaków i Żydów w Gdańsku

Partja hitlerowców prowadzi niezwykłą politykę w Gdańsku: przeciwników wewnątrz czy zewnątrz-politycznych okłada kijami dębowymi i ostrzeliwuje z pistoletów, albo rozbija im czaszki kastetami. Na wiecach i zebraniach daje upust dzikiej nienawiści do wszystkiego i wszystkich. Odpowiednią do tego jest także polityka gospodarczo-handlowa tego stronnictwa w Gdańsku.

W najnowszym wydaniu organu Hitlera „Der Vorposten” nr. 14 wzywają hitlerowcy gdańscy Niemców, aby tylko kupowali u Niemców, a nie nabywali żadnych towarów u Żydów i Polaków. Bojkotowi towarów każdego Gdańszczanina nie-niemieckiej narodowości lub wyznania izraelskiego, poświęcony jest cały artykuł wstępny, w którym hitlerowcy między innymi oświadczają, że jest wogóle hańba, żeby jeszcze trzeba pisać o tem i przestrzegać, aby nie kupować towarów u Żydów i Polaków. Kto u Żydów i Polaków kupuje, jest „zdrajcą narodu niemieckiego. Dla niego niema uniewinnienia”.

Stanowisko organu hitlerowców w tej sprawie

nie dowodzi, do jakiego zacietrzewienia już doszedł nacjonalizm w Gdańsku. Przenoszenie szowinizmu na teren gospodarczy jest ostatnim wyrazem nacjonalistycznego rozwydrzenia. Hasła i alarmy tego rodzaju zresztą nigdy się nie udają, ponieważ sprzeczne są z zasadami życia praktycznego. Jeżeliby się jednakże kiedykolwiek miała przyjąć zasada hitlerowców, gdańskie życie gospodarcze uległoby niebawem zupełnej likwidacji. Szanse jednej i drugiej strony w tej walce są zbyt nierówne, aby nadzieje hitlerowców mogły się kiedykolwiek spełnić.

Podkreślić zresztą należy, że na tym samym poziomie stoi też polityka zagraniczna narodowych socjalistów. Przywódca hitlerowców gdańskich Greiser określił Ligę Narodów na wiecu w Harburgu w Niemczech ironicznie jako towarzystwo do zabezpieczenia pokoju. Polaków nazwał Greiser, poseł do sejmiku gdańskiego, złodziejską hołotą („Der Vorposten” nr. 14), i wreszcie domagał się połączenia Gdańska z Rzeszą. Tak wygląda polityka zagraniczna i kupiecka hitlerowców gdańskich.

Charakterystyka gdańskich władz policyjnych

Jak je określa „Danziger Volksstimme”

Organ największej partji politycznej gdańskiej „Danziger Volksstimme”, która, jak wiadomo, ustosunkowana jest opozycyjnie do obecnego senatu, zamieszcza niezmiernie znamieną charakterystykę gdańskich władz bezpieczeństwa. Charakterystykę tę podajemy w najciekawszych częściach dosłownie, ponieważ odpowiada ona opinji większości spokojnych obywateli W. M. Gdańska. „Volksstimme” pisze:

„W zawodnictwie władz gdańskich o zdobycie antypatii i wstrętu ludności przejdymy policji zdobyło niewątpliwie palmę pierwszeństwa. Z nierównym talentem, z podziwu godnym artyzmem w szykanowaniu umiano utracić wszelkie sympatie. Policja i sądownictwo, to dzisiaj dwa pojęcia, które budzą równe uczucia wstrętu, podobnie jak słowa Ziehm’a i „nazi” (hitlerowcy). Przez kilka dni zdawało się, jak gdyby pod wrażeniem skandalów politycznych i innych spraw, których tu nie chcemy

poruszać, počęto zachowywać się poprawnie. W ostatnich tygodniach jednak wrócono do dawnych zwyczajów. Policja znowu działa po myśli nacjonalistów i hitlerowców. Na niektórych czapkach policyjnych można było Gdańska zastąpić swastyką.

Pod ochroną i z poparciem oficerów policji kwitnie kult swastyki. Na zebraniach jaśniejszy wyszukują sobie porucznicy Bertling i Kölle „najlepszych Niemców” i przemawiają do nich odpowiednimi frazesami, tak iż niejedynemu prosty policyjant nabywa przekonania, że bez niego Niemcy nie mogą się przebudzić. Niektórych urzędników policyjnych nie można co prawda czynić odpowiedzialnymi, że muszą dokonywać rzeczy, które należy jaknajsurowiej potępiać. Niestety i oni są wciągnięci w atmosferę, wywołaną z winy oficerów, wachmistrzów, komisarzy i sekretarzy hitlerowskich. Teraz policja sama się zdemaskowała.”

Komentarze zbyteczne.

Los Polaków gdańskich w powiecie Hitlerowcy i centrowcy w Pręgowie

Położenie naszej ludności wiejskiej dzięki zacietrzewieniu niemieckich organizacji bojowych staje się coraz smutniejsze. Donoszą nam z parafji pręgowskiej, że i tam zaczynają się coraz więcej dawać we znaki szturmowe oddziały hitlerowców. W niedzielę zazwyczaj zjawiają się samochodami, ciężarówkami z Gdańska jako i na rowerach przyjaciele Adolfa Hitlera, umundurowani i uzbrojeni w kije oraz innego rodzaju instrumenty polityczne.

Po urzędzeniu wiecu na sali p. Fridricha, na którym byli pomiędzy sobą ponieważ lud wiejski nieomal wcale nie brał udziału, opuścili: wioskę Pręgowo a po drodze w pobliżu Kahlbud podeptali gospodarzom siewy i pobili kijami członka robotniczego Schutzbandu.

zrom siewy i pobili kijami członka robotniczego Schutzbandu.

Ostatniej niedzieli zjawily się znowu większe oddziały hitlerowców w mundurach w Kahlbudach i Bolkowie. Przed karczmą w Bolkowie wygłaszano mowy szowinistyczne i antypolskie. W Pręgowie na zebraniu i zabawie tej organizacji nacjonalistycznej pobili się pomiędzy sobą, tak że się krew polała. Ludność wiejska domaga się od władz gdańskich, aby zabroniono uprawiania terroru po wioskach umundurowanym oddziałom nacjonalistycznym.

Na tem niestety nie kończą się słuszne żale polskiego ludu wiejskiego, który w parafji pręgowskiej także skarży się na niesprawiedliwe traktowanie ze strony centrowców. Gdy pewnego razu Towarzystwo Ludowe w Pręgowie zwróciło się do tamtejszego ks. proboszcza z prośbą, aby z ambony zapowiedział o zebraniu miesięcznym towarzystwa, jak to czyni dla towarzystw niemieckich, ks. proboszcz odpowiedział, że tego dla Polaków uczynić nie może. Dla Polaków więc zapowiadać zebrań ks. centrowiec nie może, ale zebrania organizacji i towarzystw niemieckich jak (der deutsche Jugendbund czyli Jugendkraft i innych zapowiada stale. Lud polsko-katolicki, który widzi takie dowody niesprawiedliwości, traci zaufanie do rozpolitykowanych duchownych. Byłoby bardzo pożądanem, aby najprzewielebniejszy ks. biskup zakazał albo ogłaszanie zebrań w kościołach katolickich wogóle, albo też sprawiedliwe ogłaszanie wszystkich zebrań katolickich towarzystw bez rozbienia wyjątków na niekorzyść jednej narodowości. Leży to w interesie samego kościoła.

ży przed Zielonemi Świątkami, a mianowicie w dniach od 19 — 22 maja do godz. 19, a w dniu 23 b. m. mogą być sklepy spożywcze i kwaciarnie otwarte do godz. 18.

— **Spuszczenie na wody nowego statku.** — W sobotę o godz. 11.30 spuszczonej został na wody zbudowany w Stoczni Schichaua kuter celny „Arayat”, zbudowany na rachunek rządu filipińskiego.

— **Zginęła bez śladu.** Z dniem 4 b. m. zniknęła bez śladu 16 letnia służąca Helena Schroeder, pochodząca z Klecznowa a zajęta w Leśniczówce w Wielkich Trąbkach. Ktoby służyć mógł informacjami o zaginionej, zachce się zgłosić w biurze centralnym dla zaginionych i nieznanych umarłych w gmachu prezydjalnym policji, pokój 39 e.

— **Ceny rynkowe nabiału.** Na sobotnim targu w Gdańsku płacono za funt masła 1,30 — 1,50 guld., a za mendel jaj 1 guld.

Dziwna faktyka gdańska policji kryminalnej

Niedawno temu donosiliśmy o kradzieży 27000 złotych, której ofiarą stał się w lokalu Polskiej Kasy Rządowej asystent kolejowy Józef Kankowski.

Policja gdańska zajęła się przedewszystkiem osoba okradzionego, nie dowierzając mu bowiem, że został okradziony, lecz że sam zabrał się do tej gotówki. W enuncjacjach swoich pisze policja kryminalna zawsze tylko o jednym obcym, który stał obok K. przy okienku, gdy tymczasem wiemy z źródła dobrane poinformowanego, że obok K. stał 2 mężczyzn, którzy działali razem i skradli pieniądze. Policja badała i śledziła K. przeprowadzając nawet rewizję osobistą i domową — a obecnie przyznawają, że K. jest człowiekiem uczciwym a tymczasem sprawy opuścił teren W. M. Gdańska.

Doroczna pielgrzymka Polaków gdańskich na Kalwarię Wejherowską

Na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego — przypadającego w bieżącym roku na 14 maja wybiera się znowu jak corocznie od 200 przeszło lat, pielgrzymka Polaków z Gdańska i okolicy na wielki odpust na Kalwarię wejherowską. W związku z tem odbędzie się dnia 11 maja o godz. 17 w Katedrze w Oliwie dla uczestników pielgrzymki niespory, a następnego dnia przed południem nabożeństwo na intencję pielgrzymki poczem o godz. 8.30 pielgrzymki wyruszą w drogę do Wejherowa.

Komitet Pielgrzymki w Oliwie wzywa Polaków Katolików z Gdańska i okolicy, aby wzięli liczny udział w tegorocznej pielgrzymce na Kalwarię wejherowską.

Irena Popielska, Wanda Dąbrowska, Michał Morezna

Dzięki staraniom Teatru Macierzy Szkolnej w Gdańsku odbędzie się w środę 13 maja w sali Danziger Hof występ tancerki Ireny Popielskiej solistki teatru „Palace” w Paryżu oraz wszechświatowej sławy trupy amerykańskiej „Blues Birds” utalentowanej pianistki Wandy Dąbrowskiej, uczyci prof. Michałowskiego w Warszawie i Michała Morezny, — tenora Opery Katowickiej. Program tej imprezy bardzo obfity i urozmaicony. Początek o godz. 20. Bilety nabyte można w księgarni kolejowej „Ruch” przy Rynku Kaszubskim.

Z portu gdańskiego

W zeszłym tygodni zawinęło do portu gdańskiego ogółem 109 statków a mianowicie 82 parowców, 24 statki motorowe i 3 żaglowe opuściło zaś port ogółem 125 statków, w tem 99 parowców i 26 statków motorowych. Co do przynależności państwowej to były na wejściu 33 statki pod banderą szwedzką, 32 pod niemiecką, 20 pod duńską, 2 pod polską i 1 statek pod gdańską, na wyjściu zaś 32 statki pod banderą szwedzką, 30 pod niemiecką, 25 statków pod duńską, 3 statki pod gdańską i 1 pod polską. Z 109 statków na wejściu przybyły z ładunkiem 34, a mianowicie 18 z drobnicą, 3 z ładunkiem podpałki, 2 z rudą, 1 z ład. śledzi solonych, 1 z počtą i pasażerami, 1 z ład. samochodów Forda itd. Z 125 statków na wyjściu załadowanych było 113 a mianowicie 60 z ładunkiem węgla, 20 z ładunkiem drzewa, 19 z ładunkiem drobnicy, 3 z ładunkiem cementu 2 z ładunkiem soli, 1 z pasażerami i počtą, 1 ze zbożem i makuchami, 1 z cukrem 1 z męlasą itd.

EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię w dniu 8. maja.

EKSPORT
Przeładowano w porcie gdańskim 916 wag. 18074 ton węgla, 5 wag. zboża, 2 wag. cukru 177 wag. drzewa i 72 wag. in. towarów.

W porcie gdyńskim 658 wag. 13077 ton węgla, 1 wag. zboża, 4 wag. drzewa i 61 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 14 w porcie gdyńskim 13 statków.

IMPORT.
Przeładowano w porcie gdańskim 3 wag. sztucznych nawozów i 34 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 47 wag. złomu i 9 wag. innych towarów.

W drogę ku dalekim morzom i lądom

Pożegnanie „Daru Pomorza“

Wczoraj, po raz drugi już pod polską banderą, ufundowany przez patrijotyczne społeczeństwo pomorskie, statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza“ wyruszył w doroczną podróż ćwiczebną z wychowankami kursu nawigacyjnego Szkoły Morskiej. W związku z wyjazdem statku odbyła się skromna uroczystość pożegnania, którą zaszczylił swą obecnością przybyły specjalnie w tym celu z Warszawy min. przem. i handlu Prystor.

Minister przybył do Gdyni pociągiem pociągami o godz. 9-tej rano w towarzystwie dyr. dep. morskiego dr. Hilchena oraz kilku naczelników wydziałów z Ministerstwa, witany na dworcu przez naczk. Owńskiego w imieniu komisarza rządu, dyr. Urzędu Morskiego Poznańskiego oraz licznych przedstawicieli marynarki handlowej.

Bezpośrednio z dworca min. Prystor udał się wraz z otoczeniem samochodami na molo pasażerskie, skąd motorówką nastąpił odjazd na „Dar Pomorza“. Na pokładzie statku zgromadzili się liczni przedstawiciele władz i instytucji miejscowych oraz zaproszona publiczność. Nabożeństwo na intencję pomyślnego pływania odprawił duszpasterz Szkoły, ks. proboszcz Surman w asyście ks. dr. Janickiego z Poznania. Po nabożeństwie ks. prob.

man wygłosił piękne kazanie, udzielając młodemu marynarzom duchowego wiatyku na pełną trudów podróż. „Tam, na dalekich morzach — mówił ks. proboszcz — pamiętajcie o tem, że jesteście chlubą i dumą Polski i że serca naszo zawsze będą z wami“.

Następnie krótko przemówił min. Prystor. „Jedziecie w świat owiani pragnieniem poznania obcych krajów i ludzi, ciekawi przygód i wrażeń. Obok tego jednak pamięćcie musicie, że cięży na was obowiązek służby, twardej

służby marynarskiej. W podróży swej musicie godnie reprezentować Polskę, musicie świadczyc w obce światu, że Polska istnieje, że jest potężna. Szczyćcie wam Boże!“

Po skończonej uroczystości odbyła się lustracja okrętu, poczem min. Prystor w otoczeniu kilku panów udał się holownikiem na objazd portu. Później nastąpił wyjazd do Jastrzębiej Góry i Wielkiej Wsi celem zwiedzenia terenów, przeznaczonych pod budowę portu rybackiego.

Do bojkotu towarów gdańskich wzywa wieś pomorska

Ub. soboty w Grębocinie pod Toruniem odbyło zebranie BBWR celem powzięcia odpowiedniej rezolucji protestującej przeciwko gwałtom nacjonalistów gdańskich na obywatelach polskich.

Posiedzenie zagał przez BBWR. p. Piechalski. W krótkich słowach poznał zebrańców o celu zebrania. Następnie zostało odczytane krótkie zestawienie gwałtów Niemców w gdańskich na Polakach, poczem p. Trocha wygłosił referat. W słowach prostych a głębok. przedstawił Gdańsk dawn. i stosunki jakie panowały na jego terenie. W słowach pełnych bólu wyraził stan w jakim się znajdują Polacy w Gdańsku. Wskazał na haniebną czynność hitlerowców. Nakoniec wezwał obecnych do bojkotu towarów gdańskich.

Przemówienie to wywarło na obecnych potężne wrażenie. Prelegent został nagrodzony hucznymi oklaskami poczem przystąpiono do odczytania rezolucji, którą entuzjastycznie przyjęto. Dla zadokumentowania swych prze-

konań obecni złożyli pod rezolucją swoje podpisy.

Treść rezolucji podajemy poniżej:

„Obywatele Grębocina i sąsiednich wsi na zebraniu BBWR w dniu 9 maja rb. potępiają jaknajostrejzy szykany i zbrodnie popchniane bezkarnie na ludności polskiej w Gdańsku. — Obywatele Grębocina uważają że obecna sytuacja w Gdańsku wymaga zdecydowanej reakcji ze strony Państwa i społeczeństwa polskiego. Apelujemy więc do miarodajnych politycznych państwowych o energiczne wystąpienie w obronę naszych praw na terenie W. Miasta Gdańska oraz do bojkotu towarów i wyrobów gdańskich, że tak postępować będziecmy stwierdzamy własnoręcznie podpisanymi.“

W wolnych wnioskach prowadzonych w miłym nastroju, poruszono wiele zagadnień związanych z Gdańskiem. Po odśpiewaniu „Roty“ p. przez Puchalski zakończył zebranie

1023 udziałowców pomorskiej spółdzielni mleczarskiej otrzymało pomoc od Rządu

W uzupełnieniu naszej wiadomości z dnia 8 bm. pod tytułem „120 tys. złotych dla ofiar gospodarki polityków piastowskich“ podajemy, że 1023 udziałowców Pomorskiej Spółdzielni Mleczarskiej otrzymało po 117 zł. 30 gr. czyli suma ta przeszła dwukrotnie przekracza udział członka Pomorskiej Spółdzielni Mleczarskiej. Jak wiadomo udział ten wynosił 50 zł.

Suma globalna subwencji rządowej na ten cel sięga zatem 120 tys. zł. W ten sposób czynnik miarodajny spieszą z pomocą tym, którzy padli ofiarą polityki piastowskich działaczy.

Przypominamy, że Pomorska Spółdzielnia Rolnicza była terenem gospodarki ruinującej tych samych działaczy, którzy doprowadzili swego czasu do ruiny Kasę Parcelacyjno-Osadniczą w Grudziądzu. Tej robotnicy piastowskiej patronowali głośno z swych wystąpień politycznych działacze z „Gazety Grudziądzkiej“ z b. pos. Wasilewskim i senatorem Kulerskim na czele.

Rząd, jak z tego wynika, nie zaniedbał przyjąć z pomocą setkom ofiar, których ciężko zapracowany grosz zmarnowano w grzędawisku piastowskiej gospodarki i polityki na Pomorzu.

Komuniści przed sądem w Gdyni 3 lata twierdzy dla studenta-komunisty Berchulaka

W ub. sobotę, dn. 9 bm. przed sądem karnym w Gdyni stanęli działacze komunistyczni, przychwyleni przez tutejszą policję na kolportowaniu bibuły z Gdańska. Na ławie oskarżonych zasiadli: Berchulak, student Uniw. we Lwowie, przychwycony w listopadzie ub. roku na przewożeniu przez granicę Wolnego Miasta okólników i instrukcyj z centrali partii komunistycznej w Gdańsku dla Kom. Partii Zach. Ukrainy we Lwowie; Boelzen, pracownik f-y Ackermans et van Haaren w Gdyni, oskarżony o kolportaż bibuły komunistycznej, pocho-

dzący z Gdańska po całej Polsce w drodze zwykłej korespondencji pocztowej, oraz Szubrych, oskarżony o współdziałanie w rozpowszechnianiu niedozwolonych druków.

Przewodniczył rozprawom sędzia dr. Półblocki, oskarżał prok. Marczak. Po naradzie sąd ferował wyrok, zasądzaający studenta Berchulaka za działalność antypaństwową na 3 lata twierdzy, Boelzena zaś na 1 rok twierdzy, Szubrycha sąd uniewinnił ze względu na brak dowodów uczestnictwa w aktywnych czynnościach komunistycznych.

Oficerowie rezerwy Starogardu protestują przeciwko gwałtom hakaty gdańskiej

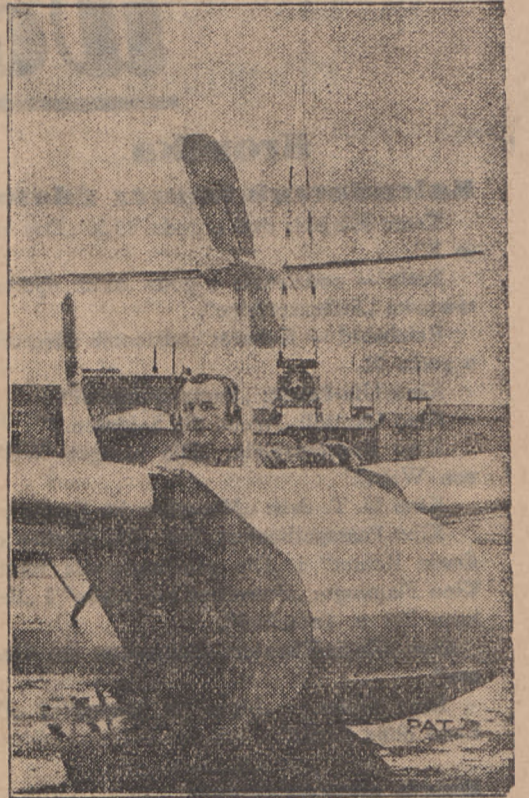
Onegdaj odbyło się posiedzenie Związku Oficerów Rez. w Starogardzie na którym po złożeniu sprawozdania ze zjazdu delegatów i załatwieniu szeregu spraw bieżących uchwalono następującą rezolucję:

„Wobec tego, że w Wolnym Mieście Gdańsku od pewnego czasu hitlerowskie i inne szowinistyczne koła niemieckie, wykonując ślepo i bezkrytycznie rewizjonistyczne i wrogo Państwu Polskiemu polecenia miarodajnych czynników berlińskich, znajdując nawet poparcie ze strony oficjalnych władz gdańskich, działają w kierunku jawnego i systematycznego gwałcenia praw Państwa Polskiego i uszczuplenia uprawnień polskiej ludności Gdańska, dopuszczając się nawet bicia i barbarzyńskiego znecania się nad poszczegól-

mi Polakami, Oficerowie Rezerwy miasta i powiatu starogardzkiego wyrażają uroczysty protest przeciwko bezprzykładowemu rozpanoszeniu się niemieckiej hakaty na terenie W. Miasta Gdańska. Oficerowie Rezerwy miasta i powiatu starogardzkiego zwracają się do kompetentnych władz państwowych z prośbą o zajęcie zdecydowanego stanowiska w obronie praw polskiej ludności, oraz wzywają społeczeństwo polskie do bezwzględnego bojkotu gdańskiego handlu, przyniesłu, udziałów i kapitału na terytorjum Gdańska.

Oficerowie proszą wszystkie organizacje PW i WF, oraz wszystkie instytucje społeczne dobroczynne i kulturalno oświatowe na terenie miasta o przyłączenie się do niniejszego protestu.

Nowy typ szybowca



Znany z lotów szybowych pilot Richter na lotnisku Tempelhof w Berlinie przystąpił do prób z nowo-skonstruowanym szybowcem, który wzorem helikoptera został zaopatrzony w czteropromienne śmigło umieszczone równoległe do płaszczyzn nośnych. W czasie lotu szybowca naskutek pędu powietrza, śmigło to obraca się, przeto samolot przy silniejszych wiatrach nie jest narażony na chwilowe trwanie równowagi.

Doniesie orzeczenie dla inwalidów

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w ostatnich dniach orzeczenie w sprawie decyzji komisji wojskowo-lekarskich, dotyczących utraty zdolności do pracy b. wojskowych i związku tej utraty ze służbą wojskową.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że stwierdzony raz przez komisję wojskowo-lekarską związek przyczynowy choroby inwalidy wojennego z jego służbą wojskową nie może być przez powtórna komisję kwestjonowany ani anulowany.

Orzeczenie to ma bardzo doniosłe znaczenie dla szerokiego rzesz inwalidzkich. Dotychczas bowiem zdarzały się wypadki, że komisje zmieniały orzeczenia o utracie zdolności do pracy inwalidów wskutek służby wojskowej i inwalidzi wojenni tracili w ten sposób prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa.

56 nowych Komisarzy Okręgowych Kas Chorych

W Głównym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie odbyło się wręczenie nominacji komisarzom przyszłych 56-ciu Okręgowych Kas Chorych, które zostają utworzone w miejsce dotychczasowych 243 Kas. Dotychczasowi komisarze Kas Chorych otrzymali wszyscy zwolnienia; nowi komisarze zostali mianowani w znacznej większości z pośród dotychczasowych 243-ch komisarzy.

Komisarze przyszłych Kas Okręgowych mianowani zostali, jako komisarze organizacyjni i przeprowadzą oni likwidację dotychczasowych Kas Chorych, oraz organizację nowych Kas Okręgowych.

Z pośród Kas Chorych, obejmujących większe okręgi, komisarzem Kasy Chorych okręgu Warszawa został mianowany p. Kazimierz Rożnowski, okręgu Łódź — p. Eugeniusz Łopuszański, okręgu Kraków — p. Zdzisław Kolkiewicz, okręgu Lwów — dr. Józef Marczyński, okręgu Poznań — dr. Czesław Jakubowski, okręgu Toruń — p. Apolinary Zdanowicz, okręgu Sosnowiec — p. Michał Wąsowicz, oraz okręgu Lublin — p. Bronisław Chombakow.

5 mandatów poselskich unieważniono

Sąd Najwyższy unieważnił wybory do Sejmu w okręgu nr. 9 Płock-Sierpe-Rypin-Płońsk. Mandaty poselskie utraciło pięciu posłów, a mianowicie: J. Białoskórski (Str. Lud.), W. Kępczyński (P. P. S.), M. Niedziałkowski (P. P. S.), St. Pomianowski (B. B.) i Jan Rudowski (B. B.). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozpisał zatem na tym terenie nowe wybory.

Węgierski minister oświadczył przed sądem

Odpowiadać będzie m. i. za wyludzenie pieniędzy

Afery, jakie dotyczą osoby byłego ministra oświadczył w Węgrzech Szezešana Hallera wywołały w kołach posłów rządowych wielkie przysiębnienie. Do szeregu afer dołącza się jeszcze skarga sądowa studentki El. Braverówniej.

Poszczególne czynniki w chrześcijańsko-socjalnej partji, której Haller jest wybitnym członkiem oddawna już występowały przeciwko niemu, tak że jego pozycja była zachwiana. Pokątne staranie się o paszporty i wyludzenie pieniędzy osłabiały coraz to bardziej jego stanowisko i zdaje się, że z chwilą, gdy aferami jego zajęła się policja, żywioty, które domagały się wykluczenia go z partji, nabędą przeciwnego wpływu w partji.

Dotychczas ujmowało się za Hallerem przydum partji, które przychylnie do niego stanowisko usprawiedliwiali tem, że Haller ma wielkie zasługi około wytworzenia dzisiejszego kursu w węgierskiej polityce i że drobne jego błędy należy mu wybaczyć. Haller jest m. in. także twórcą ustawy o numerus clausus.

Po wnieieniu skargi przez studentkę Braverównę prawdopodobnie dojdzie do tego, że Haller zostanie wezwany do wystąpienia z partji. Haller stara się wszelkimi środkami, aby do tego nie doszło, lecz usiłowania jego nie przyniosą prawdopodobnie wyników. Pewnem jest, że partja nie odważy się wysunąć obecnie jego kandydatury do sejmku, wobec czego a. minister zmuszony będzie usunąć się poza ramy życia politycznego. Smutny los spotkał tego, który był jednym z głównych przedstawicieli panującego obecnie na Węgrzech reżimu.

Tragiczna w skutkach wycieczka autobusem uczennic gimnazjum

Onegdaj szosa pod Częstochową między wsiami Przyrów i Janów — była widownią tragicznego wypadku. Do pięknej miejscowości letniskowej Złoty Potok jechała wycieczka uczniów i uczennic gimnazjum z m. Radomska. Wskutek peknienia opony i defektu prawego koła przedniego, rozluźniła się kierownica, nad którą kierowca nie mógł zapanować: pędzący samochód wpadł siłą na przydrożne drzewo, które wlało się w budkę kierowcy. Siłą uderzenia drzewa kierowca odniósł ciężkie rany, natomiast siedząca obok niego 15-letnia Chaja Hobermanówna, uczennica 5 klasy, uległa rozbiciu głowy, ponosząc śmierć na miejscu.

W zdruzgotanym samochodzie zapanowała nieopisana panika; 46 osób, biorących udział w wycieczce, rzuciło się do wyjścia, zatarasowując drogę. Od odłamków szyb, które uległy zupełnemu potłuczeniu, odniosło ciężkie rany szereg osób.

KRONIKA

wtorek
12
maja

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Mamerta b.

Wtorek Pankracego

— Stan wody w Wiśle z dnia 9. 5.: Zawieszczy +1,62, Warszawa +1,64, Płock +1,80, Toruń +2,15, Fordon +2,28, Chełmno +2,14, Grudziądz +2,43, Korzeniewo +2,73, Piekło +2,20, Tczew +2,25, Einlage +2,42, Schiewensborst +2,48.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Poniedziałek 11 bm. godz. 20 „Koniec i początek”.

Wtorek 12 bm. godz. 20 „Koniec i początek”.

Repertuar kin:

Palace — „Rozkosze niebezpieczeństwa” z Harold Lloydem.

Lux — „Jej chłopczyk”.

Światowid — „Indyjski Grobowiec”.

Corso — „Parada zachodu”.

Mars, ul. Warzawska — „Na zachód od Zanzibaru”.

Corso — „Jackie wśród ludożerców”.

Wielka zniżka cen!

Nie kupujcie żadnych mebli, dopóki nie przekonacie się o wielkim wyborze tak w kompletach salony, jak i pojedynczych meblach ananego i jakosci i niskiej cen

NAJSTARSZEGO SKŁADU MEBLI W TORUNIU

Bracia Sews

Montawa 30.

Telefon 84.

Z BRACIA

— O pomoc dla ludności dotkniętej powodzią. Dziś w poniedziałek o godz. 18-tej odbędzie się w Strzelnicy (ul. Przedzamcze) zebranie konstytucyjne Miejskiego Komitetu Pomocy Powodzi w celu niesienia doraźnej pomocy ludności dotkniętej powodzią na wieś.

— Wieczornica. Szkoła powsz. Nr. 6 urządziła dnia 14 maja o godz. 18,30 w sali Ogniska Młodzieży Katolickiej przy Szosie Chełmińskiej wieczornicę dla dorosłych z urozmaiconym programem. Dochód przeznaczony na kolonje letnie dla ubogiej dziatwy szkolnej. Upraszają się o liczny udział.

— Na kolonje letnie ZOKZ dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziemi Zachodnich złożyli na konto PKO nr. 206229 Okręgu Pomorskiego ZOKZ ofiarę: ks. prałat Wyszyński z Torunia w kwocie 20 zł i ks. Wojciechowski z Radzyna w kwocie 1 zł.

— Opieka szkolna gimn. żeńsk. w Toruniu zaprasza P.T. rodziców i opiekunów na ogólne zebranie, które się odbędzie we wtorek 12 maja 1931 r. w auli ginnazjum żeńskiego przy ul. W. Garbary w Toruniu. Na porządku dziennym m. in.: sprawozdanie komisji rewizyjnej za rok 1930; odczyt ks. Grabowskiego „Czego szkoła oczekuje od rodziców”; sprawa urzędzenia ogólnej majówki gimn. O jakim najlichnijszym udziale PT rodziców i opiekunów uprasza Zarząd.

— Krwawa bójka przy ul. Żeglarskiej. W ubiegłą sobotę krótko przed północą ul. Żeglarska była widownią krwawej bójki, która wywiązała się między kilkoma „bohaterami nocy” na tle porachunków osobistych. Bójkę zlikwidowała policja, zabierając bohaterów na komisariat.

— Symulantka. Przechodnie ul. Mickiewicza zauważyli pewną kobietę, leżącą w bramie jednego z domów. Zawezwana karetka pogotowia, zabrala chorą do szpitala miejskiego, gdzie lekarz stwierdził, że „chora” jest zupełnie zdrowa. Symulantka, która już kilkakrotnie w ten sposób usiłowała dostać się do szpitala, o własnych siłach udała się do domu.

Święto 63 p. p.

W dzień 8 bm. obchodził 63 p. p. swoje święto pułkowe. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w kościele garnizonowym ks. dziekana Sienkiewicza, który również wygłosił podniosłe kazanie.

W uroczystym nabożeństwie udział wzięli przedstawiciele władz wojskowych z p. gen. Pasławskim, dowódcą O. K. VIII na czele. — Po nabożeństwie odbyła się na placu św. Katarzyny defilada. Święto zakończono skromnym obchodem w koszarach.

Nie wiecie dnia ani godziny

W ubiegłą sobotę około godziny 14 zasnęła nagle w pobliżu Gmachu Urzędu Wojewódzkiego niejaki Stiller.

Zawezwany przez przechodniów lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek udaru serca. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Spieszmy z pomocą braciom dotkniętym klęską powodzi

W sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się ostatnio pod przewodnictwem p. wojewody pomorskiego Lamota zebranie przedstawicieli władz kościelnych, państwowych, komunalnych i organizacyj społecznych, gospodarczych, na którym postanowiono powołać do życia Wojewódzki Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi. Zadaniem Wojew. Komitetu jest zaapelować do ofiarności najszerzych warstw społeczeństwa na terenie wojew. pomorskiego, w celu przyjęcia z pomocą naszym braciom dotkniętym katastrofą powodzi na północno-wschodnich rubieżach Rzplitej.

Uchwalono zorganizować akcję zbiórkową, którą zajmować się będą Komitety Powiatowe. Zbiórka obejmować będzie datki pieniężne i ofiary w naturze.

Zaznaczyć wypada, że pierwszy pospieszył z ofiarą dla powodzi J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski, składając na ręce p. wojewody pomorskiego kwotę 100 zł. Komitet honorowy tworzą: Wojewoda pomorski Lamot, JE. Ks. Dr. Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński Dowódca OK VIII gen. Pasławski, Starosta Krajowy Łącki.

Z łona Komitetu wojewódzkiego, w skład którego weszli pozostali uczest. zebrania utworzono sekcje propagandową i finansową, oraz komisję rewizyjną. Nadmienić wypada, że proktorat nad akcją pomocy objęli JE Ks. Kar-

dynał Hlond, Prymas Polski, Ks. Kardynał Karowski, Marszałkowi Piłsudski, Marszałek Sejmu Światłowski i Marsz. Senatu Raczkiewicz.

Wojewódzki Komitet zwraca się do obywatelstwa z następującym apelem:

OBYWATELE!

Zywiolowa klęska spadła na kresową część Rzplitej. Teren województwa wileńskiego oraz część województw nowogrodzkiego i białostockiego dotknęła klęska powodzi, nienotowanej w kurnikach, a przewyższającej największą powódź pamiętną w roku 1887. Rozszalała powódź porwała domy i chaty, uniosła dobytek, zniszczyła doszczętnie możność życia i trwania tysięcy obywateli Polski — braci naszych, którzy przed dwoma zaledwie laty przeżyli klęskę nieurodzaju, stawiającą ludność tę wobec widma głodu. Tegoroczną powodzią została zrujnowana ludność najbiedniejsza, — ponosząc ogromne straty w zasiewach, — w zniszczeniu inwentarza, karmy, w zniszczeniu budynków mieszkalnych i gospodarczych porwanych przez wodę, w zniszczeniu warsztatów pracy.

Tam, gdzie wznosiły się budynki rojone ludźmi, pracującymi na byt własny, a tem samem na dobro kraju — zaległy ruiny; tam gdzie drogi biegły w świat otwarte, aby braci z braćmi połączyć ślady szos szeroki i wą-

skich ścieżek zmyła woda — i dziś cały ten wielki szmat ziemi naszej jest pustynią jałową, na której zrozpaczona i bezradna ludność czeka zmiłowania Bożego i braterskiego ratunku.

Niechże na tej pustyni — ziemi niebezpiecznej — rozkwitnie najcudniejszy kwiat miłości narodowej i niech sercom rozbitym i duchom w zwątpienie straconym przywróci spokój i wiarę w nierozzerwalny związek wszystkich tych, którzy Ojczyznę naszą zamieszkują.

Obywatele! Oto chwila kiedy należy zaspolic się w tak żywiolowym wysiłku serc. jak żywiolową była klęska, która część Ojczyzny wyzwolonej dosięgła.

Czas nagli! Bezdomni czekają na schronienie — głodni na łyżkę strawy. Niechże nie czekają zbyt długo! Spieszmy z ofiarami!

Wszelkie ofiary przyjmują Powiatowe Komitety Społeczne Pomocy Ofiarom Powodzi. Wojewódzki Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi Województw Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego.

Komitet Honorowy: Wiktor Lamot, Wojewoda Pomorski; Ks. Dr. Stanisław Okoniewski Biskup Chełmiński; Gen. Stefan Pasławski, — Dow. OK nr. VIII; Wincenty Łącki, Starosta Krajowy Pomorski.

Komitet Wojewódzki: A. Bołt, Prezydent miasta Torunia, Inż. A. Born, Dyrektor Dróg Wodnych, K. Dąbrowski, Prezes Wojew. Zw. Inw. Woj. Inż. B. Dobrzycki, Dyrektor Kolei Państw., J. Donimirski Prezes Pom. Tow. Rol. Grabowski, Dyr. Banku Gosp. Kraj. w Gdyni Inż. Jagodziński, Wiceprezes Izby Przem. — Handl., P. Jakubowski Prezes Izby Rzemieślniczej, K. Jawornik, Prokurator Sądu Apelacyjnego K. Junk, Dyr. Banku Polskiego w Toruniu Inż. Kolek, Prezes Zarządu Okr. Pol. Czerw. Krzyża, T. Komierowski Prezes Zw. Ziemian, S. Kossjor, Prezes Izby Skarbowej, T. Lorkiewicz Dyr. Lasów Państw., S. Maciejewski Prezes Dyr. Poczt. i Telegr., Makowiecki, Dyr. Cukrowni w Chełmży, T. Marchlewski, Prezes Zw. Tow. Kupieckich, M. Mielżyński, Prezes Okręg. Zw. Powst. i Woj., Mi. klaszewski, Dyr. Banku Spółdz. Zw. Tow. Kup. J. Olech, kierownik Okr. Zw. Obrony Kresów Zach., W. Olszański, Komendant Wojew. PP., M. Paluch, Prezes Okr. Zw. Ofic. Rez., S. Pietruski Prezes Zw. Leg., Dr. K. Połlak, Kurator Okr. Szkoł Pomorskiego, Samolotki, Prezes Dzielnicy Pom. Związku Sokolstwa Polskiego, T. Schab, Komitet Floty Narodowej, Dr. M. Seydlitz, Wicewojewoda Pomorski, Dr. K. Smoleń, Inż. A. Strzeszewski, Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego, S. Szeptys, — Prezes Zw. Strzel., C. Szyzsko, Prezes Sądu Apelacyjnego, Inż. B. Świeżawski, Okr. Insp. Pracy, Dr. Esden-Tempski, Prezes Pom. Izby Rolniczej, S. Tomczyński, Prezes Związku Straży Poż. A. Tyćner, Prezes Okr. Zw. Pod. oficerów Rez. Józef Włodek, Prezydent miasta Grudziądz, T. Zan, Dyr. Państw. Banku Rolnego, W. Zapala, Prezes Kom. Poroz. Zrzeszeń Zaw. Pracowników Państw. i Sam.

Bandery wioślarskie w górę

Uroczyste otwarcie sezonu w Toruńskim Klubie Wioślarskim

Po długim śnie zimowym wraz z rozkwitającą przyrodą, przystanie wioślarskie Rzeczypospolitej zbudziły się do nowego życia. Odnowiono i przygotowano na nowy sezon tabor wioślarski, uporządkowano zabudowania i tereny. Pomosty zaroily się bialo-granatowymi postaciami miłośników sportu wodnego, wypoczętymi i gotowymi do dalszych trudów i szlachetnego współzawodnictwa, afnymi w nowe zwycięstwa.

Otwarcie przystani wioślarskiej odbyło się w tym roku po raz pierwszy jednocześnie w całej Rzeczypospolitej w ub. niedzielę.

Program uroczystości otwarcia sezonu w Klubie Wioślarskim w Toruniu rozpoczął się o godz. 9-tej mszą św. w kościele św. Jana.

W południe ożywiła się przystań Klubu. Pogoda wspaniała. Honory gospodarza czyni prezes Klubu p. dyr. Twardzicki.

Wreszcie zbliżył się moment uroczystości.

Uroczyste otwarcie sezonu, na której z władz obecny był tylko komendant placu p. ppłk. Matczyński, rozpoczął prezes Klubu dy-

rektor Twardzicki, który w krótkich słowach, wspomniawszy o 10-o letnim jubileuszu otwarcia Klubu i nawoływał braci wioślarską do spełnienia obowiązku względem Ojczyzny. Przemówienie aże zakończył wznieśnięciem okrzyku „niech żyje” na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta p. Ignacego Mościckiego. Naczelnik przystani p. Barwicki zwrócił się z apelem do młodzieży, aby godnie broniła barw Klubu i utrzymała nadal 4-te miejsce w ogólnej klasyfikacji Polski, które wywalczyła nasza bracia wioślarska. Następnie odebrał przyrzeczenie.

Rozlega się komenda „Baczność”. Na maszcie zatrzepotała dumnie bandera wioślarska. Sezon został otwarty.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada i nawoływał braci wioślarską do spełnienia filadzi łodzi, w której brało udział 10 łodzi. Z pobratymczych miejscowych klubów wioślarskich nie było delegatów. Miła pogawędka w sali Klubowej zakończyła uroczystość.

600-letnie Cechu Rzeźnickiego w Toruniu

Uroczysty obchód odbędzie się w drugiej połowie lipca

Jeden z najstarszych cechów naszego miasta, Cech Rzeźnicki, obchodzi w bieżącym roku 600-ną rocznicę założenia.

Obchód zapowiada się nad wyraz uroczystość. W zjeździe, który z racji tej rocznicy odbędzie się w Toruniu w dniach 19 i 20 lipca b. r., wezmą udział prócz delegatów wszystkich cechów z Pomorza również delegacje z Wielkopolski, Śląska, Wilna, Krakowa i szeregu innych miast. Dotychczas zapowiedziały swój przyjazd do Torunia na uroczystości związane z obchodem delegacje w składzie przeszło 1000 osób.

Uroczystości, których program opracowują obecnie szczegółowo specjalne sekcje wyłonione z łona Cechu Toruńskiego z starszym Cechu p. Lewińskim na czele, rozpoczną się w niedzielę dnia 19 lipca uroczystym nabożeństwem, w czasie którego nastąpi poświęcenie nowego sztandaru Cechu oraz sztandaru Bractwa Czeładzi. Po nabożeństwie uczestnicy udadzą się w pochodzie na Rynek Staromiejski, gdzie w obecności przedstawicieli władz nastąpi wbiżanie gwoździ pamiątkowych do sztandarów.

Po wspólnym obiedzie w „Dworze Artusa” nastąpi wymarsz do Cegielni, gdzie w ogrodzie odbędzie się zabawy. Pierwszy dzień zakończy się zabawą w salach „Dworu Artusa”.

W poniedziałek odbędzie się otwarcie uro-

czystościowego zjazdu. Obrady toczyć się będą w sali „Dworu Artusa”.

Tak mniej więcej w ogólnych zarysach przedstawia się program uroczystości.

Wieczory teatralne

Kwiaty Torunia.

Nieznosni są ludzie przedwojenni, twierdzą, że wszystko było lepsze przed wojną, ...a nawet rewja. Kiedy zacząłem badać, na czym ta „lepszość” polega, okazało się, że na tem, że odbywały się rewje „przed t. zw. stolikiem”, zresztą we wspaniałych budynkach teatralnych; a więc, kiedy nie można było przelknąć bez trudu jakiegoś kawału rewjowego, tykało się kieliszek wina i było wesoło. Dzisiaj rewja nabrała pretensji, zamiast wina ma finały i półfinały i cała klęska, że o ile w winie podobno jest prawda (według znanego przysłowia łacińskiego), to w tych nowotworach finałowych niema za grosz sensu. Proszę jednak zrozumieć, szanowna opozycjo, że właśnie cała wartość rewji polega na tem, że nie ma sensu.

Ostatnia rewja próbuje jakiś sens znaleźć, i podobno tym więzem ma być wiosna. Gdzieś tam czytałem, że cech wiosny jest miłość, pączki kwiatowe, no i słowiki. W naszej rewji było miłości dosyć, pączki wprawdzie tylko dwa, ale pierwszej klasy, nasza Ninka Wilińska i Grossówna, a i słowiki znalazłem z trudem też dwa (może z powodu chłodu wiosnengo) i to znanego p. Józefowicza, słowika stentorowego i słowiczycę p. Leonowicz.

Rewja to właściwie praca reżysera, od jego pomysłu zależy powodzenie. P. Żąbitowiczkiem, jako reżyserowi nigdy smaku i fantazji nie brakuje, to też dozwól program interesu-

jący. Obok reżysera świeciła triumf p. Grossówna, która ożywiła balet, a sama wraz z Głińskim podobała się bardzo.

Najlepsze numery — „Rajski ptak” i „Upiory”.

Zespół baletowy popisał się przedewszystkiem pod samowarem.

Przywitać należy p. Leonowicz, dawną ulubienicę Torunia, która odnowiła dawniej zadzierżgniętą nie sympatię, pomagając jej dziełnie p. Tatarkiewicz, na którego barkach spoczywał cały humor w rewji. Artysta ten w doskonałym usposobieniu zasłużył na szereg oklaski.

P. Ninka Wilińska ma tyle temperamentu, młodości i życia, że każde jej zjawienie na scenie porywa widownię. Poradziłbym jednak reżyserowi rzecz drobną, nie kazać milemu zjawisku bawić się w grubą pomograjfę (gazeciarz).

Na osobną wzmiankę zasłużyła p. Kopczyńska, która śpiewa tanga z prawdziwym napięciem dramatycznym.

Uzupelniali zespół p. Zarembina i pan Lenczewski, interesujący, stary niecnota księżyce, p. Józefowicz śpiewał bardzo ładnie.

Wystawa pełna staranności i efektów, aż nawet za bogata jak na te ciężkie czasy. Dekoracje umiejętnie skonstruowane przez inż. Małkowskiego. Cnie przedstawienie zrobiło dodatnie wrażenie, byle i o tej części publiczności, która jeszcze „Kwiaty Torunia” nie widziała, mogła dyrekcja powiedzieć, że też na kasę teatru zrobiła wrazenie monetarne głębokie i ciężkie.

S. R.

Działdowo

— **Baczność Wyborcy.** Zbliża się dzień w którym ma się zdecydować o losach miasta, wybierając Radę Miejską. Niech każdy rozpatrzy listy i dojdzie do przekonania że głosować trzeba. Lista Nr. 1.

— **Praca nad regulacją rzeki Działdówki** w całości płać — przez co już znalazło pracę około 45 ludzi i z każdym dniem liczba pracowników się zwiększa. Ogółem prawdopodobnie znajdzie pracę około 100 ludzi. — **Chętni do pracy i Ci którzy się nie obawiają pracy** nawet w tych trudnych czasach znajdą pracę — lecz niestety są tacy bezrobotni, w naszym mieście, których zawodem jest cięgle wystawianie po rogach i uważają się posiadaczami pełnej kwalifikacji tego zawodu. — **Dowodem tego jest że kilkunastu robotników** otrzymało pracę na miejscu w Białutach i część tych zawodowych próżniaków opuściło pracę, wycierając w dalszym ciągu ściany domów narażonych.

Chelmno

— **O wyborze zawodu.** Uniwersytet Poznański wespół z T. N. S. W. urządził w Chelmnie cykl wykładów o wyborze zawodu. Wykłady odbędą się w auli Gimnazjum Męskiego, Dominikańska 28. Wstęp 50 gr.

Niedziela, dnia 10 maja 1931, od godz. 18 do 20: 1. Prof. Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Zygmunt Wojciechowski: „Co to są studia uniwersyteckie”. 2. Prof. Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Zygmunt Wojciechowski: „O studiach prawniczych”.

Czwartek, dnia 14 maja 1931, od godz. 18 do 20: 1. Prof. Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Adam Wrzosek, czynny członek Polskiej Akademii Umiejętności: „O zawodzie lekarskim”. 2. Dr. Czesław Frankiewicz, dyrektor Gimnazjum Męskiego w Chelmnie: „O zawodzie nauczycielskim”.

Niedziela, dnia 17 maja 1931, od godz. 18 do 20: 1. Prof. Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu Dr. inż. Tadeusz Świeżawski: „O zawodzie technicznym”. 2. Major Bronisław Bałaban: „O zawodzie wojskowym”.

— **Obchód 3 Maja** święcono w Błędowie bardzo uroczysto. W obchodzie wzięły udział Tow. Powst. i Wojaków, Straż Ogniowa oraz licznie zgromadzona ludność miejscowa. Po nabożeństwie miejscowy nauczyciel p. Pronobis zobrazował znaczenie Konstytucji w dziejach narodu polskiego.

— **Dąbrowa Chelmińska.** Jarmark na konie, bydło i trzodę ohlewną odbędzie się w Dąbrowie Chel. dnia 12 maja b. r.

Sępólno

— **Licytacja drzewa.** W środę, dnia 13 maja b. r. o godz. 10-tej przed południem Nadleśnictwo Państwowe Lutówko urządzi w Włocławku w Hotelu p. Umfińskiego licytację drzewa użytkowego i opałowego.

— **Posiedzenie Sejmiku Powiatowego.** W środę, dnia 20 maja b. r. o godz. 9.30 odbędzie się w sali posiedzeń gmachu powiatowego posiedzenie Sejmiku Powiatowego. Przedmiotem obrad są sprawy budżetowe i gospodarcze.

— **Ceny za przetwory zbożowe.** Podajemy do wiadomości, że od dnia 6 maja b. r. obowiązują na terenie naszego powiatu następujące ceny za przetwory zbożowe: 1 kg. mąki żytniej wymiału 70% w hurtownej sprzedaży 0,39 zł; 1 kg. mąki żytniej wymiału 70% w detalicznej sprzedaży 0,43 zł; 1 kg. mąki pszennej w hurtownej sprzedaży 0,50 zł; 1 kg. mąki pszennej w detalicznej sprzedaży 0,55 zł; 1 chleb wagi 1 kg. z mąki żytniej wymiału 70% 0,41 zł; 1 bułka pszenna wagi 50 gr. 0,04 zł.

— **Pożar w Włocławku.** Dnia 6 bm. o godz. 11 wybuchł pożar u Florjana Szilinga w Włocławku na rynku. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Pożar ugaszono tak, że szkoda powstała z owego pożaru wynosi około 500 zł.

— **Pod kołami samochodu.** Przejechany przez samochód został Brill z Wielu. Z powodu silnego wiatru i wielkich mas kurzu, nie zauważył Brill nadjeżdżającego autobusu

Fabrykant żyd zabił syna i sam popelniał samobójstwo

Wstrząsający dramat rozegrał się nocy ub. przy ul. Leszno 74. W domu tym mieści się wytwórnia pudełek tekturowych p. f. „Metropol”, której współwłaścicielem jest Bronisław Halpersohn.

Z powodu przeżywanego kryzysu i braku zamówień, ostatnio pracowało tam tylko 2-ch robotników. Zabrał z mieszkania syna swego, 2 i pół rocznego Jasia i wyszedł z nim do wspomnianej fabryki.

Około godz. 17-tej wręczył robotnikowi Zielenca duże pudełko, polecając odnieść do matki swej. Rodzina otworzywszy pudełko, znalazła ciężką skórzaną torbę z dokumentami, wekslem na 300 zł. i listem do matki.

Treść listu brzmiała: „Matko nie przejmuj

się tem, o czem się wkrótce dowiesz. Z Jasiem zostać się nie mogę, dlatego zabieram go ze sobą, aby nie pozostał na pastwę losu”.

Gdy teść i szwagier Wundheilerowie weszli do fabryki, oczom przybyłych przedstawił się straszny widok.

O krok od progu znalezione zwłoki dziecka, w nóżkach zaś jego — ojca. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć dziecka wskutek rany postrzałowej jamy brzusznej, ojca zaś — rany ustnej. W kurczowo zacisniętej dłoni zabójcy — samobójcy tkwił rewolwer.

Według zeznań rodziny H. bardzo kochał syna — jedynaka, był również przykładnym i dobrym mężem.

W sprawie zaległości rentowych

Broszurkę objaśniającą dokładnie wnoszenie podań (wniosków) do Państwowego Banku Rolnego w sprawie ulg w spłacie rent b. niemieckich instytucji osadniczych i finansowych, ciężących na osadach rentowych w b. zaborze pruskim wraz z przepisowym formularzem podania oraz wzorem odwołania — wydał Pomorski Związek Osadników Rolnych w Toruniu.

Broszurkę powyższą wraz z formularzem podania w cenie 0,40 zł. za egzemplarz (z przesyłką 0,50 zł.) nabyć można w Sekretarjacie Zarządu Głównego Pomorskiego Związku Osadników Rolnych w Toruniu, ul. Stary Rynek 25.

Przy przesyłce 10-ciu broszurek porto kosztuje 0,25 zł. a 20-tu broszurek 0,50 zł. Należność można przysłać w znaczkach pocztowych.

Zaznaczamy, że ulgi w spłacie zaległości rentowych będą udzielane tylko na podanie wniesione osobiście przez zainteresowanych na przepisowym formularzu, jaki dodajemy do broszurki.

Sekretarjat Zarządu Głównego Związku Osadników Rolnych w Toruniu, Stary Rynek 25, wypełnia osadnikom wnioski w poniedziałki i soboty od godz. 9. do godz. 12.

Świadczenia socjalne robotników rolnych

Niniejszem podajemy do wiadomości w ślad poprzednich komunikatów co do zaliczenia robotników rolnych pod względem składki do Kas Chorych, że nowym okólnikiem zostali zaseregowani robotnicy sezonowi pozamiejscowi: kat. I i II do grupy zarobkowej IV, kat. III do grupy zarobkowej V, kat. IV do grupy zarobkowej VI; robotnicy sezonowi miejscowi: kat. I do grupy zarobkowej III, kat. II i III do grupy zarobkowej IV, kat. IV do grupy zarobkowej V.

Do Ubezpieczalni Krajowej robotnicy sezonowi pozamiejscowi i miejscowi wszystkich kategorii są zaliczeni dla klasy II (znaczkę tygodniowo 45 gr.) za wyjątkiem robotników sezonowych pozamiejscowych kategorii IV, którzy zaliczeni są do klasy III (znaczkę tygodniowo 60 groszy).

Powyższe obowiązuje od dn. 1 kwietnia br.

Pomorska Komisja Pracy: (Sojecki.)

i dostał się pod samochód. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

— **Za kradzież roweru** O bezprawne przyswajanie roweru na szkodę Fr. Majerczaka odpowiadał dekarz Antoni Kulagowski z Sępólna. Sąd skazał oskarżonego na 3 tygodnie więzienia.

— **Maks, Gertruda i kółka.** Za usiłowanie kradzieży 56 kółek z Strzelnicy Wojackiej w Sępólnie odpowiadał już o krotkie karany Edla Maks oraz Gertruda Zalewska z Sępólna. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Sąd skazał M. Edla na 1 miesiąc więzienia. Gertruda Zalewska otrzymała 7 dni więzienia z zawieszeniem na 1 rok, oraz kosztu postępowania.

— **Za plotki i zniechęcenie.** Za rozgłaszanie fałszywych wieści i zniechęcenie b. dzierżawcy mleczarni Reźmera odpowiadał właściciel mleczarni Fr. Lagotzki z Sępólna. Sąd dopatrzył się winy oskarżonego i skazał go na 6 zł. wgl. 2 dni więzienia oraz kosztu postępowania.

— **Biuro Sekretarjatu Powiatowego P. T. Rolniczego w Sępólnie** począwszy od 1 maja br. jest czynne w dniach następujących: — W poniedziałki i piątki w Sępólnie. W wtorki i w czwartki w Tucholi.

— **Nocna „wizyta”** W nocy na 9 bm. wkradli się złodzieje do mieszkania lekarza weterynaryjnego p. Zempla w Sępólnie i ukradli większą ilość bielizny.

— **Z okazji święta „Książki Polskiej”** — urządziła Szkoła Powszechna w Sępólnie w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Domu Kat. „Wieczorek rodzicielski”. Wstęp I i II rząd 1,50 zł. miejsce siedzące 1 zł. stojące 50 gr. Generalna próba w środę dnia 13 bm. o godz. 4 popoł. Wstęp dla dorosłych 0,50 zł. dla dzieci 0,20 zł. Czysty zysk przeznaczony na biuletynkę uczniowską i na pokrycie kosztów za dożywianie dzieci. Rodziców i Przyjaciół szkoły serdecznie zaprasza Szkoła Powszechna

Starogard

— **Komitet Powiatowy LOPP.** W ub. tygodniu odbyło się zebranie przedstawicieli kół z miasta i powiatu pod przewodnictwem p. starosty Kalksteina w celu zorganizowania Tygodnia propagandowego LOPP. Program ustalono i wykonanie programu powierzono odpowiednim osobom.

HUMOR

Praktyczni Szkoci.

Komwojażer pewnej firmy w Aberdeen (Szkocja) został zatrzymany w czasie podróży morskiej przez silną burzę przy wyspach Orknejskich. Telegrafuje do swej szefi:

— Zatrzymany przez burzę, co robić?

Odpowiedź brzmi:

— Rozpocznij pan od wczoraj swój urlop.

Podgórz

— **Propagandowy pokaz gazowy** urządził ub. soboty w Domu Polskim powiatowy instruktor LOPP. p. Wicczorek. Prelegent przedstawił z pomocą przezroczystych katastrof przyszłej wojny gazowej, demonstrując jednocześnie sposób użycia maski gazowej. Referat o właściwościach różnych gazów stanowił dopełnienie instrukcji gazowniczej. Liczne zebrana młodzież z zainteresowaniem wysłuchała pouczającego wykładu. W najbliższym czasie podobny wykład z zademonstrowaniem gazów izawiających urządzony zostanie dla starszych.

Świecie

— **Człowiek czy zwierzę** W Czaplach aresztowano Hermana Stoltenberga za dopuszczenie się czynów nierządnych na swej pasierbicy.

— **Wylądował balon.** Dnia 3 maja o godz. 16 na polach w Polskich Łąkach wylądował balon wojskowy „Jablonna” z I. Baonu balonowego z Torunia, kierowany przez por. Paszkiewicz. Balon, po przewiezieniu go do stacji kolejowej Parlin, został odesłany do Torunia.

— **W żydowskie ręce.** Arno Rasmus z Niewieścina przedzierał swój majątek o obszarze 835 ha żydowi Cohnowi z Bydgoszczy i Neubertowi z Górnych Strzelec z pow. bydgoskiego.

— **Po jarmarku.** W ub. poniedziałek odbył się na dużym rynku jarmark kramny, nad którym ożywiony. Przy tej sposobności policja przylapała 10 karcarzy-szulerów i kieszonkowych złodziei, którzy przybyli do Świecia na gościnne występy. Zamiarom kompanji z podziemnej gwiazdy przeszkodziła policja, przytrzymując całą dziesiątkę w areszcie aż do ukończenia jarmarku.

— **Teatr Popularny w Poznaniu** wystawił sztukę p. t. „Potop” dnia 6. b. m. Jeżeli kierownictwo teatru zamierzało przy pomocy tej przeróbki powieści napelniać kasę — jest co najmniej naiwne. W Świeciu ocenili już potrzebę i sztukę samą i grę aktorów. Nie chcemy debatować długo na temat, czy tego rodzaju dzieła epoki historycznej jak „Potop” nadają się wogóle do przeróbki scenicznej i czy ma sens wystawianie ich na scenkach prowincjonalnych, założonych głupio, źle i bez środków. Twierdzimy, że Teatr Popularny rzecz samą wyprzedził zupełnie niedbale, wystawiając ją gorzej niż po amatorsku, a grając jak dosyć przeciętny i wcale nie znakomity, prowincjonalny teatr amatorski. K.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 12 maja.

Warszawa 12,10 Muzyka z płyt gram. 14,15 Kom. gospodarczy. 14,35 „Cawitka lotnicza” pt.: „Problem samolotów rakietowych, wygl. p. J. Falkiewicz. 15,30 Odczyt dla maturzystów pt. „Nauka o Polsce współczesnej” odczyt 4, wygl. prof. A. Janowski. 15,50 „O sztuce wymowy” wygl. sędzia p. B. Pogoda. 16,10 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 17,15 Odczyt z Katowic. 17,45 Koncert symf. Wyk. Ork. Filhm. Warsz. 18,45 Rozmaitości. 19,10 Gielda lotnicza 19,25 Muzyka z płyt gramof. 19,35 Rola dziennik radiowy. 19,50 Tr. z teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Opowieści Hoffmanna” J. Offenbacha. 23,10 Muz. tan. z „Oazy”.

Budapeszt 19,30 „Tannhauser” opera Ryszarda Wagnera Tr. z Opery Królewskiej.

Bern 20,00 „Così fan tutte”, opera Mozarta z udziałem Salvatora Salvati i Ferdynanda Aurtori. (Tr. z Teatru Mijak. w Bazylei).

Sztugart 20,15 „Włoszka w Algierze” opera Rossiniego.

Rzym 20,40 „L'Amico Fritz” opera Mascagniego.

Berlin 21,10 Berlin Koncert symfon. z udziałem Pawła Hindemitha.

London Regional 23,20 „Kawaler Róży” — opera R. Straussa. Tr. z Op. Królewskiej w Covent Garden.

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Z polecenia p. Czesława Waligóry z Górek sprzedawca będzie dnia 15 maja 1931 r. od godz. 10-tej począwszy w podwórzu domeny Gniłzewo pow. Tczew w drodze publicznego przetargu za gotówkę: 58 krów dojnych, 1 bobaja i 41 koni; dnia 16 maja 1931 r. od godz. 10-tej począwszy w podwórzu majątności Górki pow. Tczew: cały martwy inwentarz majątności Gorzędziej, składający się z plugów, wozów, kultywatorów, garnituru parowego, bron, widel, grabi, siewników do zboża, siewników do nawozu, opielaczy, walców, półszorków, porządków spichrzowych i t. p. oraz 6 żrebców. 8326

(—) Łada, komornik sądowy z pol. w Tczewie.

Reklama dzwignia handlu!

Klisze

frankowe i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

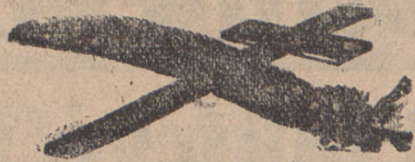
Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 12 maja o 10 sprzedaje przy Żeglarskiej 30 przymusowem przetargiem za gotówkę: 8 par bucików męskich; o 10,15 przy Szczytniej 2: tokarke, urządzenie składowe, lustro; o 11 u sped. Sadeckiego: 198 par bucików damskich i dziecięcych, 50 butelek wody kolońskiej, rower, stół sklepowy, stolik, kanapę, motor benzolowy, dynamo firmy Elektryzitaetswerke, transformator, kocioł do motoru, 120 krzesel; o 13 przy Puławskiego 5 w Podgórzu: 9 m. rury, 100 kliszek, 120 grabi żelaznych, 150 kg. łańcuchów, 23 kosy, garniki emaljowe, pedzle, szczotki; o 14 przy Puławskiego 59: biurko, fotel; o 14,30 w Podgórzu, zbiórka licytantów przy S. S. Art.: 2 dywany, 2 nakrycia na leżankę; o 15 w M. Nieszawce u Bańkowskiego: beczkę cynkową. 8322

(—) Barłkowiak, komornik sądowy Rabska 10.



Dnia 9-go maja 1931 r. o godz. 12-iej zasnął na wieki opatrzony św. Sakramentami

S. P.

ADAM RAWICZ-ZASSOWSKI

emer. dyr. państw. gimnazjum żeńskiego

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie się dnia 12 maja b. r. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 25, o czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, w głębokim żalu pogrążony

Syn.

Grudziądz, dnia 9 maja 1931 r.

ŚWIATOWID

Iesza i II-ga serja razem.

Całość 20 aktów!

„Indyjski Grobowiec”

W rolach głównych: CONRAD VEIDT, MIA MAY, LYA DE PUTTI, BERNARD GOETZKE. Ceny najniższe. Początek wyjątkowo o godz. 6 i 9, w niedzielę o g. 3, 6 i 9.

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj Premiera! **Harold Lloyd** w swej pierwej kapit. kreacji p.t. „Rozkosze Niebezpieczeństwa” Szlagierowa komedia dźwiękowo-mówiona. Ceny najniższe: łoża 1.80 zł., I. m. 1.30 zł., II. m. 80 gr.

Osiedliłem się

w Inowrocławiu

ul. Solankowa nr. 68. Telefon 308.

Alfred Szwaiker

adwokat

były wiceprokurator Sądu Okręg. w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 maja 1931 o godzinie 12 sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dajacemu za gotówkę: biurko, kanapę, większą ilość bucików damskich, bufet, pianino, kredens, urządzenie pokoju sasonowego, umywalnię, 2 beczki białej farby. 8324
(-) Chrzanowski, komornik sądowy Stary Rynek 22.

LICYTACJA

12 maja o 10 sprzedaje na podwórzu Firmy Kulwicki przy Łaziennej 10-14 za gotówkę najwięcej dajacemu skrzynię wina, meble, lustro tallowe, skrzynię wody mineralnej, 4 lampkowy radio aparat z głośnikiem i akumulatorem. 8323
(-) Bartkowiak, komornik sądowy. Rabińska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 maja 1931 r. o godz. 11 przed południem sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: stół do jadalni, stół okrągły dębowy, biurko, maszynę do szycia „Expres”, 1 radioaparat Telefunken, umywalnię z lustrem, 2 nocne stoliki, zegar, gramofon, 30 ctr. maki pszennej i inne rzeczy. 8320
(-) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 maja 1931 r. o godz. 10.00 sprzedawac będą w Raciążskim Młynie najwięcej dajacemu za gotówkę: 2 krowy dojne. Zbiórka licytantów w Raciążku przed szkołą. 8325
(-) Gaca, komornik sądowy w Tucholi Plac Zamkowy 4.

DYR OKR. KOLEJI PANSTWOWYCH w GDANSKU

ogłasza

publiczny przetarg

na dzień 29 maja br.

NA DOSTAWĘ SZYCIA MUNDUROW SŁUŻBOWYCH dla pracowników kolejowych potrzebnych na rok 1931-32. Bliższe warunki przetargowe ogłoszono w Nr 105 Monitora Polskiego z dnia 7 maja br. Informacji formularzy ofertowych udziela Wydział Zasadobów DOKP w Gdańsku — pokój Nr. 432.

LICYTACJA.

W dniu 26 maja 1931 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się na ekładnicy kolejowo-celnej (Gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna towarów:

I. zgłoszonych do odprawy celnej, a niewykupionych w przepisany terminie, jak części kołowców, silniki do motocykli, części instrumentów muzycznych zło samochodowe, aparaty przeciwpożarowe, materiał hydrauliczny, farba pigmentowa, farba rozrarta olejem, lanolina, papier, koperty, części maszyn elektrycznych, formiery, wyroby z drzewa, azbestu, szkła.

II. skonfiskowanych i zdeponowanych, a ostatnie niepodjęte w przepisany terminie, jak wyroby galanterijne, torebki damskie, różne tkaniny, konfekcja damska, herbata, wody mineralne, koniki, proszki do prania, rowery, zabawki i inne drobne przedmioty.

Towar nabyć może osoba najwięcej dajaca za natychmiastową zapłatą.

Wrywa się odbiorców towaru, wymienionego pod I do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji.

Bliższe dane znajdują się w ogłoszeniu, wywiezonym w Urzędzie Celnym.

W razie nieukończenia licytacji w dniu wyznaczonym, odbędzie się dalszy ciąg dnia następnego o godz. 10-tej.

URZĄD CELNY BYDGOSZCZ.

SNOP

8316

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń (od ognia i gradobicia)

Generalna reprezentacja: Toruń, ul. Mostowa 28, B. Hozakowski

Telefon 42-45-46

Telefon 42-45-46

Ubezpiecza od szkód gradowych

Przez 28 lat egzystencji Towarzystwa nie pobierano ani razu dopłat.

Specjalne rabaty: 10% dla członków Organizacji Rolniczych 5% za ubezpieczenia sześcioletnie.

Rabaty za lata bezgradowe do 50%
Dogodne warunki opłaty premji!

— DZIELNYCH AGENTÓW POSZUKUJE REPREZENTACJA. —

NIEMIŁA WONA
RAK NOGI PACH
USUWA
ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
WYSTRZEŻĄC SIĘ NAŚLADOWNICZYW
UWAGA! O PODOBNEN ARZNIENIU SPRAKOWANIU.

Każdą Ilość Masła na eksport

kupuje 8316
Fa „MONOPOL”
tel. 588. Toruń, Mostowa 10. tel. 588.
Skład tranzytowy — Toruń - Mokre.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 maja 1931 o godz. 11 przed południem licytować będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie fryzjerskie, szafę do rzeczy z lustrem, umywalnię, 2 nocne stoliki, bielizniarkę, kanapę z obud., 2 fotole pilszowe, stół dęb., biurko fornirowane, fotel przed biurko, zegar ścienny, 2 p. firan, samochód osobowy, szafę z 6 półkami, biurko, prasę metalową, 13 butli do esencji, sztucer, ławę, szafę z 9 butelkami i 2 słojami, 7 butli różnych, mapę Polski, 70 par butów, 100 par damskich i męskich trzewików; o godz. 15,30 po południu przy Drodze Czerwonej 5: kompl. urządzenie sklepowe, samochód; o godz. 14 po południu przy ul. Jerzego 54: tokarkę ręczną, szlancę z podst., tokarkę na prąd i dwa imadła.

(-) Kozak, komornik sądowy.

Poszukuje

chłopców do posyłek. Restauracja Dworcowa, Toruń-Przedmieście. 8313

Sprzedam

tanio dachówkę cementową Negreni. Wrzosa-Toruń. 8314

Mój nr. telefonu 229

Wiśniewski, zakład ślusarski. 8321

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Kopernika 8. 8312

Umeblowany

pokój do wynajęcia. Zgłosz. od 3-6, Kazim. Jagiellończyka 2, I. prawo. 8317

Łóżka

żelazne używane zwyczajnie kupię zaraz. Adres wskazać „Dzień Pomorski.” 8319

Bacność! Szlifiernia mechaniczna.

Ostrzenie i polerowanie narzędzi dla pp. rzemieślników, lekarzy, fryzjerów, restauratorów i t. d. przez specjalistę dokonuje pod ceną przystępną.

Toruńska Fabryka pilników i Szlifiernia

Julj. Hoffmann 8318
Piekary 27. Tel. 638.

Interes

dawnozaprowadzony, z mieszkaniem, dobra i pewna egzystencja. Odpowiedny dla każdego. 5000 guld, gotówka. Łaskawe zgłosz. do „Gazety Gdańskiej” Gdańsk pod nr. 962. 1296

Zgubiona

legitymację tymczasową na nazwisko Natal Hersch Meijer, wydany przez miasto Konin unieważniam.

Automobile, taksówki

proszę żądać telefonicznie 494 lub 94. Na dalsze drogi specjalny rabat. Szkoła Szoferów, Grudziądz, Mickiewicza 16. 8046

Wychowawczyni

b. nauczycielka, sumienna i energiczna poszukuje posady do jednego dziecka, najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Adm. „Dnia Pomorskiego” Toruń, Szeroka 11, pod L. 8268.

Skradziona

książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kielce na nazwisko Pinkus Zeliga Rosenblum i dowód osobisty wydany przez miasto Kielce unieważniam. 286

Holownik

pędzony ropą 80Sk. w Gdańsku tanio do sprzedania 75 ctm. zanurzenie, Łaskawe Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod numer 559. (8278)

SZCZURY MYSZY



Na sezon letni

Krawaty olbrzymi wybór wszelkiego rodzaju już od 50 gr. począwszy

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek d. 11 bm. o godz. 20-tej „KONIEC I POZĄTEK” Komedja w 3 aktach Marjusa Maszyńskiego.

W wtorek dnia 12 bm. o godz. 20-tej „KONIEC I POZĄTEK” Komedja w 3 akt. Marjusa Maszyńskiego.

W środę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej Kwiaty Torunia Rewja w 2 częściach 21 obrazach.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 16-tej „Koniec i Początek” Komedja w 3 aktach Marjusa Maszyńskiego.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 20-tej Kwiaty Torunia Rewja w 2 częściach (21 obrazach)

Selegramy

I ostatniej chwili

„Jestem niewinny i takiego wyroku nie uznaję”

Niesłuchany wyrok Sądu Gdańskiego w sprawie Jerzyka

Prawnicy gdańscy zaostrzają stosunki polsko-gdańskie

Kierunek oficjalnej polityki gdańskiej idzie w kierunku systematycznego, coraz to większego zaostrzenia atmosfery polsko-gdańskiej. Świadczy o tem przedewszystkiem wyrok, który gdański sąd apelacyjny wydał w procesie Jerzyka. Sady gdańskie uważały za możliwe i dopuszczalne zatwierdzić wyrok pierwszej instancji w całej jego rozciągłości. Przewodniczący rozprawy sądowej dr. Truppner, o którym sobotnia „Danziger Volksstimme” mówi, że należy on, jak wiadomo, do „najwięcej reakcyjnych zjawisk wśród gdańskich urzędników”, że był kandydatem na nacjonalistycznego senatora i przy swych posunięciach liczy na wpływy senatu hitlerowców, — w uzasadnieniu wyroku jeszcze raz stwierdził, że polski marynarz Jerzyk siłgował napad. W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podnosi, że napad musiał być zmyślony, ponieważ dwaj starcy, pełniący funkcję stróżów, oświadczyli, że nie na teren stoczni Schichaua nie mógł rękoma przedostać się niepostrzeżenie. Wynurzenia starców były więc, jak się zdaje jedynym z najgłówniejszych argumentów sądu gdańskiego. Gdy sąd zapytał się polskiego marynarza Jerzyka, co ma do powiedzenia na taki wyrok w drugiej instancji, Jerzyk oświadczył:

„JESTEM NIEWINNY I WYROKU NIE UZNAJĘ”.

Wyroku takiego nie mógł naturalnie uznać także obrońca Jerzyka, adwokat Dr. Kiewning. Zapowiedział on natychmiast wniesienie rewizji przeciwko wyrokowi drugiej instancji z dnia 2 maja i zarazem postawił drugi wniosek o pozostawienie Jerzyka na wolnej stopie. Sąd odrzucił ostatni wniosek z uzasadnieniem, że Jerzyk jest „obcokrajowcem” i że zachodzi obawa ucieczki. Trzeba sobie uprzytomnić, że wyrok taki w sprawie pozostawienia na wolności Jerzyka wydał ten sam sąd, który na kilka dni przed rozprawą drugiej instancji zwolnił Jerzyka z aresztu, mimo że pierwsza instancja także nie chciała zwolnić go nawet za wysoką kaucją.

Obrońca polskiego marynarza natychmiast postawił nowy wniosek, ażeby Jerzyka uwolniono z aresztu za odpowiednią

kaucją. Sąd po półgodzinnej prawie naradzie ostatecznie zgodził się na zwolnienie Jerzyka za kaucją w wysokości Gld. 1.500. Obrońca narazie kaucji nie złożył, albowiem uchwała sądu w tej sprawie wydała mu się nieuzasadnioną, a conajmniej wygórowaną. W ten sposób prawnicy gdańscy, tacy jak dr. Truppner i prokurator Grassmann, znany już z procesu Gengerskiego, nie przyczynili się do złagodzenia i odprężenia atmosfery polsko-gdańskiej. Przypominamy przy tej sposobności, że po rozprawie apelacyjnej prasa niemiecko-gdańska wyraźnie przyznawała i podkreślała, iż rozprawa w drugiej instancji nie wykazała momentów obciążających. „Volksstimme” nawet dowodziła, że wszyscy, znający stosunki, wiedzą bardzo dobrze, że na teren stoczni Schichaua dostać się można mimo obecności stróżów-staryszków.

Potwierdzenie wyroku pierwszej instancji pod pewnym względem jest niespodzianką. Uderzać musi, że sąd za uwolnienie z aresztu człowieka, któremu sam zarzuca

stosunkowo nikłe przestępstwo i który już 18 dni odsiedział we więzieniu i ma tylko kilka dni jeszcze do odsiedzenia, domaga się kaucji w wysokości aż gld. 1.500, — to jest kaucji w tej samej wysokości, jaką wyznaczyła Łuszczarnia Ryżu za ujęcie sprawców napadu na Jerzyka. Kto porówna wyrok gdański na Jerzyka z innymi wyrokami, zapadłymi na terenie W. M. Gdańska w mniej lub więcej poważnych sprawach, zrozumie, że prawnicy gdańscy posunęli się do zastosowania najostrejszych środków, jakie są możliwe.

Wyrok II instancji na Jerzyka wywołał w całej prasie polskiej olbrzymie oburzenie. Nie ulega wątpliwości, że atmosfera w Polsce przeciwko Gdańskowi zaostrzy się jeszcze więcej, na czem najwięcej ucierpi życie gospodarze W. M. Gdańska. O głębokim oburzeniu, panującym w tej chwili wśród Polaków w Gdańsku, pisać chyba nie potrzeba. Ponieważ obrońca wniósł o rewizję, przeto należy odczekać, jaki obrót sprawa ta weźmie w trzeciej instancji.

Jeszcze jedna żywołowa manifestacja przeciw prowokacjom gdańskim

Łuck, 11. 5. (PAT.). Z inicjatywy wołyńskiego okręgu Legionu młodych odbyło się wczoraj w Łucku przy współudziale 23 organizacji społecznych i zawodowych olbrzymie zebranie protestacyjne przeciwko prowokacjom W. M. Gdańska. Pomimo niepogody zebrali się tłumy w ilości około 2.000 osób.

Wiadomości sportowe

— Północ — Południe (zawody piłkarskie) 2:5 (2:3).

— Bieg Ilustr. Kurjera Codz.: 1) Kusociński Janusz (Warszawianka), 11:28, 2) Motyka.

— Bieg gazetarzy Kurjera Porannego wygrał Major.

— Na zawodach pływackich A. Z. S. w sztafecie 3x100 stylem zmiennym A. Z. S. II osiągnął czas 4:12,6, lepszy od rekordu polskiego.

Nasz tygodniowy dodatek „SPORT I KULTURA FIZYCZNA” ukaże się w tym tygodniu jutro dopiero w numerze jutrzejszym.

Redakcja.

Walny zjazd Delegatów Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu

W niedzielę dnia 10 bm. odbył się w Grudziądzu walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu.

Po nabożeństwie, które odbyło się o godz. 8 rano w kościele Farnym rozpoczęto o godz. 9,30 obrady zjazdu w sali Tivoli.

Na zjazd przybyło 56-u delegatów z całego Pomorza, reprezentujących 38 towarzystw z około 2.000 członków.

Zjazd zajął prezes Związku Tow. Rzemieślników Samodzielnych p. Rolewski z Torunia, witając przybyłych na zjazd gości w pierwszym rzędzie przybyłego w zastępstwie p. Wojewody Pomorskiego p. radcę Barciszewskiego, prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego i delegatów.

Następnie zabierali głos pp. radca wojewódzki p. Barciszewski, witając zjazd imieniem p. wojewody Lamota, życząc pomyślnych i owocnych obrad, prezydent Izby Rzemieślniczej Jakubowski, prezes Związku Tow. Kupieckich Marchlewski, poseł Górczak imieniem Związku Tow. Rzemieślniczych wojew. Poznańskiego, inż. Namysł imieniem Chrześcijaństwa Narodowego Zjednoczenia Rzemieślników w Poznaniu i inni.

Po stwierdzeniu listy obecnych i zatwierdzeniu spraw bieżących m. in. uchwalono przystąpić do nowoorganizującej się Rady Naczelnej Tow. Rzemieślniczych w b. dzielnicy pruskiej, zaś co do zorganizowanej w roku 1927 Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego

w Warszawie zachować stanowisko wyczekujące:

Z kolei wybrano jednogłośnie na marszałka dzisiejszego zjazdu p. prezydenta Jakubowskiego oraz jako ławników p. Więcka i Augustyńskiego z Torunia.

W dalszym ciągu wygłosili sprawozdania z działalności zarządu prezes p. Rolewski, sekretarz p. Cieszyński z Grudziądza, skarbnik p. Lesiński z Grudziądza oraz członek komisji rewizyjnej.

Po sprawozdaniach odbyła się dyskusja, w której zabierali głos m. in. p. Marciszewski (Starogard), p. Jordan (Gołub), p. Brzozowski (Grudziądź), p. Szulc (Toruń), p. Wagner, Nogowski, p. radca Spychała i inni, poczem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Po kilkuminutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, oraz komisji rewizyjnej. Zarząd został wybrany na przeciąg trzech lat.

Prezesa wybrano p. Rolewskiego z Torunia absolutną większością (50 głosów na 58 uprawnionych do głosowania). Wiceprezesa p. Wł. Nowosińskiego z Grudziądza, sekretarzem p. Wiecek z Torunia, skarbnikiem p. Szulc Antoni z Torunia, ławnikami p. Brzeski Jan z Chełmży, Chudziński Józef z Gruczna (pow. Świecie) i Zieliński Antoni z Grudziądza. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Nowickiego (Chełmża), Koleczkiego (Wąbrzeźno) i Chudzińskiego (Toruń).

Po dokonanych wyborach zarządu, referował sprawę budżetu p. Cieszyński. Po dyskusji uchwalono budżet na rok 1931-32 w wysokości 2.200 zł. w rozchodach i dochodach.

Pod koniec zjazdu rozpatrzono szereg wniosków, jakie od poszczególnych Towarzystw wpłynęły do zarządu, oraz uchwalono rezolucję.

Na tem o godz. 4.30 powoł. zamknął zjazd prezes p. Rolewski hasłem „Rzemiosła Cześć!”

Na arenie międzynarodowej

Gra międzynarodowa na instrumencie pokoju

W oczekiwaniu na doniosłą sesję Ligi Narodów

Nadchodząca sesja Ligi Narodów zapała się interesująco. Według powszechnej niemal opinii, wypowiedzianej już dzisiaj w prasie europejskiej, sesja obecna będzie miała znaczenie probierze zdatości Ligi Narodów, jako „instrumentu pokoju”.

Na most, zbudowany Traktatem Wersalskim ponad odmiętym sprzecznym interesów poszczególnych państw i narodów, — toczy się w dniu 18 maja pociąg, naładowany ciężkimi kamieniami niemieckich dążeń do panowania nad Europą. Dla inżynierów polityki i dyplomacji będzie to ciekawa sposobność do obserwacji, jaki będzie wynik tej próby obciążenia, czy i o ile nawierzchnia mostu ugnie się pod tym ciężarem.

Ludzie, nieznający dobrze konstrukcji mostu ani wytrzymałości materiałów, z których jest on zbudowany, — nie bez troski myśleć zapewne będą, czy się cała konstrukcja nie zawali.

Bo, istotnie, kamienie, któremi polityka niemiecka obciążała sztuczną budowę Ligi Narodów, ciężkie są i masywne.

Liga Narodów, rozpatrując sprawę skarg ukraińskich, będzie musiała odpowiedzieć na pytanie, czy ma ona poszanowanie dla swoich własnych postanowień, zalecających mniejszościom narodowym lojalność w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

W sprawach gdańskich Liga Narodów będzie musiała złożyć egzamin swego znaczenia i wpływu na terenie, bezpośrednio jej opiece poręczonym. Areopag miedzynarodowy, zgromadzony w Genewie, będzie miał sposobność wypowiedzieć się, czy może być, zdaniem jego, tolerowana sytuacja, w której obywatele polscy traktowani są jak bezprawni parjasi na terenie wolnego miasta Gdańska, nad którym władzę suwerenną Traktat Wersalski przyznał Rze-

czypospolitej Polsce.

Ale — co najważniejsze — z racji zapowiedzianego „Anschluss'u” pomiędzy Austrią i Rzeszą Niemiecką, Liga Narodów będzie musiała odpowiedzieć na pytanie zasadnicze i kapitalne: — czy jest ona istotnie „instrumentem” pokoju?

W pytaniu tem i odpowiedzi zawiera się również „być albo nie być” Ligi Narodów. Polska w stosunku do Ligi Narodów wykazywała zawsze najdalej idącą lojalność, choć niemal w żadnej z żywotnych dla siebie spraw istotnej pomocy nie doznała. Ale, niestety, i dla Polski zbliżająca się sesja Ligi Narodów będzie miała znaczenie probierze, Polska również dokładnie wymierzyć musi stopień ugięcia się mostu Ligi Narodów pod ciężarem pociągu, naładowanego kamieniami imperjalizmu niemieckiego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądownym śledztwaniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych słowo się należy w Toruniu. Za terminowy druk otrzymane miejsce ogłoszenie administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7. Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Młochalki Stefan Mostowa 6. Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6. Redaktor odpowiedzialny na Wełberowu Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64. Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Groblewa 6. Za ogłoszenia odpowiedzialna administracja. Właściciel: „Dziś na Pomorzu”, „Dziś na Górnym”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Merska”, „Dziś na Grudziądzu”, „Dziś na Kaszubach”, „Dziś na Kujawach”. Członkami Pom. Druk. Koin. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi: wksiedycylny miejscowych agencji . . . 3,— zł z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł z poczt. z odnośnikiem . . . 3,36 zł do opaska . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chiłocza . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wrotów gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7,— zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strażki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma P R E N D E M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczny w administracji 2,70 zł — na pocztę, łącznie z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł